NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok XI. Nr. 217 (3107). Wilno, Sobota 11 Sierpnia 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Nacjonalizacja srebra w Ameryce

WASZYNGTON, (Pat). Prezydent Roosevelt ogłosił dekret o nacjonalizacji srebra.

NOWY Jork. Pat. — Dekret o nacjonalizacji srebra wywołał wielkie wrażenie na rynkach amerykańskich. Sekretarz stanu w sprawach skarbowych oświadczył, że wydanie dekretu postanowione zostało po krótkiej rozmowie telefonicznej z prezydentem Rooseveltem. W kołach finansowych dekret jest żywo omawiany.

Następstwa jego omawiane są krańcowo przeciwnie. Na mocy tego dekretu rząd Stanów Zjednoczonych ma prawo nabywać wszelkie ilości srebra, płacąc 50,01 dol. za uncję. Giełda nowojorska ustaliła w obrotach terminowych cenę 49,90 dol. za uncję. Ostatnie notowania srebra na giełdzie nowojorskiej w obrotach terminowych są następujące: na wrzesień — 49,00, na grudzień — 49,35, na marzec — 49,66 i na maj — 49,89.

Początek nowej ery?

WASZYNGTON. Pat. — Senator Thomas oświadczył, że widzi w upaństwowieniu srebra początek nowego systemu monetarnego, obalenia bloku złotego i nowej ery prosperity. Decyzja rządu St. Zjednoczonych zmusi inne państwa do przyjęcia podobnej polityki. W końcu senator Thomas dodał, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie musiał zakupić je szcze około 1.000.000.000 uncyj srebra, aby zachować proporcję ustaloną przez kongres.

Spadek dolara

LONDYN. Pat. — Dekret Roosevelta o upaństwowieniu srebra spowodował poważny spadek dolara na giełdzie londyńskiej. Kurs dolara w Londynie spadł z 5.03 na 5.09 i trzy czwarte dolara za funt. Równocześnie na giełdzie londyńskiej rozpoczął się popyt na srebro i cena jeo wzrosła. Naogół w city londyńskiem nie sądzą aby Roosevelt mógł doprowadzić w szybkiem tempie do inflacji przez wprowadzenie w życie 20 proc. pokrycia w srebrze. O ileby Roosevelt istotnie pragnął wprowadzić 25 proc. pokrycia srebrem, to musiałby przystąpić odrazu do olbrzymiej akcji zakupu srebra zagranicą.

Nadzwyczajna komisja do spraw ubezpieczeń społecznych

WARSZAWA, (Pat). Na wniosek ministra opieki społecznej prezes rady ministrów powołał nadzwyczajną komisję do zbadania spraw lokat instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz wypracowania wytycznych ich polityki finansowej na przyszłość. Na przewodniczącego komisji prezes rady ministrów powołał prezesa PKO Henryka Grubera. Komisja prace swoje rozpocznie w najbliższym czasie. W skład komisji wejść mają przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz specjalnie zaproszeni rzeczoznawcy.

Wydalenie 77 górników polskich

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Arras: Skarbnik związku zawodowego górników Sion i sekretarz tego związku Priem oraz mer miejscowości Le Foret Courmont udali się w delegacji do prefekta departamentu Nord w sprawie górników polskich zamieszanych w wypadkach na kopalni Escarpelle. Delegacja interwenjowała na rzecz części górników zapewniając o ich niewinności. Prefekt odpowiedział, że zarządzenie wydalenia 77 górników będzie wykonane w ciągu 48 godzin. Delegacja uzyskała tylko to, że rodziny tych górników będą repatrjowane na koszt t-wa Escarpelle.

Delegaci nalegali na to, żeby przypuszczalne dalsze zarządzenia powzięte zostały po przeprowadzeniu dochodzenia i aby Polacy, którzy dawali dotychczas dobry przykład nie byli niepokojeni. Delegacja domagała się ukarania tylko tych, którzy są istotnie winni.

Strajk kolejowy w Londynie zażegnany?

LONDYN. Pat. — Strajk pracowników kolejowych został zażegnany. Na wczorajszej konferencji między przedstawicielami zarządów towarzystw kolejowych Wielkiej Brytanji i delegatami związków zawodowych kolejarzy doszło do porozumienia, a mianowicie zarządy kolejowe zgodziły się przywrócić połowę potrąconych sum przed 3 laty z pensyj, t. j. 2 i pół proc. w 2-ch ratach 1 października — 1 i jedna czwarta proc. oraz 1 stycznia 1935 r. — 1 i i jedna czwarta proc. Istnieje przypuszczenie, że wszystkie związki kolejowe propozycję tę przyjmą i w ten sposób groźba strajku kolejowego w Anglji zostanie zażegnana.

Rząd jest panem sytuacji w Austrji

WIEDEŃ. (Pat). Na konferencji prasowej wicekanclerz Starhemberg z naciskiem podkreślił, że rząd związkowy był i jest panem sytuacji. Austrjacka władza wykonawcza dowiodła, że można na niej polegać. Wicekanclerz Starhemberg podał przy tej sposobności ostateczną ilość ofiar poległych podczas walk w oddziałach rządowych. Wynosi ona 95 osób. w czem 50 członków austrjackiego Heimat-Schutzu.

Kanclerz Schuschnigg na Węgrzech

WIEDEŃ. (Pat). Kanclerz Schuschnigg udał się wczoraj samolotem do Szegedyna na zaproszenie węgierskiego ministra oświaty. Kanclerz Schuschnigg udaje się następnie do Budapesztu, gdzie odbędzie konferencję z Goembesem.

BUDAPESZT. Pat. — O godz. 11-ej przedpołudniem przybył tu samolotem z Szegedynu kanclerz Schuschnigg z małżonką i swem otoczeniem. Kanclerz Schuschnigg udał się do premjera Goemboesa, z którym odbył dłuższą konferencję. Ujawniła się zupełna zgodność zapatrywań. O godz. 17,53 Schuschnigg odleciał z małżonką do Wiednia.

WIEDEŃ. Pat. — Kanclerz związkowy Schuschnigg złożył dziś przedstawicielowi włoskiej agencji Stefani'ego ważne oświadczenie. Zaznaczył, że zamierza kontynuować politykę zmarłego kanclerza Dollfussa we wszystkich kierunkach. Kanclerz Schuschnigg zapowiedział swój wyjazd w niedalekiej przyszłości do Włoch.

B. burmistrz Wiednia w sanatorjum

WIEDEŃ. Pat. — Były przywódca socjal-demokratów i były burmistrz m. Wiednia Seitz, który od czasu wypadków lutowych znajduje się w więzieniu został z powodu choroby zwolniony z więzienia i przewieziony do sanatorjum, gdzie znajduje się pod obserwacją policji.

Nabożeństwo żałobne za Hindenburga w Londynie

LONDYN. Pat. — W tutejszym kościele ewangelickim kolonji niemieckiej odbyło się dziś uroczyste nabożeństwo za prezydenta Hindenburga, na którem była obecna cała elita polityczna Londynu. Króla Jerzego reprezentował lord Munster. Pozatem byli przedstawiciele ministerstwa wojny, marynarki, lotnictwa. Obecny był również minister spraw zagranicznych John Simon. Nabożeństwo odbyło się w języku niemieckim z udziałem biskupa anglikańskiego Fulhama.

Wydobycie autobusu z 16 zwłokami z Bugu

LUBLIN. Pat. — Dziś o godz. 12-ej wydobyto zatopiony autobus z wody na brzeg. W autobusie znajdowały się zwłoki 13 osób. Ponadto jedną osobę wydobyto bosakami z dna wody. Dotychczas ustalono, że w wodzie znajdują się zwłoki jeszcze 4 osób, których poszukiwanie w dalszym ciągu trwa. Wydobyte osoby rozpoznały rodziny. Stwierdzono, że w autobusie było 21 osób. Dochodzenie prowadzi na miejscu sędzia Grabowski przy pomocy rzeczoznawców. Zwłoki zostały zabezpieczone.

LUBLIN. Pat. — Dziś o godz. 12 w południe wyciągnięto autobus z 9-metrowej głębi rozlewiska Bugu. Do godz. 16-ej wydobyto 16 ofiar. Wypadek, który pociągnął za sobą 16 ofiar wydarzył się w pobliżu Sadowne na pierwszym moście od Bugu. Rozlewisko, którego głębokość dochodzi do 18 m., powstało z wylewu Bugu przed kilkudziesięcioma laty. W wyciągniętym z dna autobusie znajdowało się 11 osób. 5 osób znaleziono na dnie.

Giełda warszawska

WARSZAWA. Pat. — GIEŁDA. Waluty: Berlin 206,50 — 207,50 — 205,50. Kopenhaga 119,10 — 119,70 — 118,50. Londyn 26,63 — 26,76 — 26,50. N. Jork-kabel 5,23 — 5,26 — 5,20. Oslo 133,80 — 134,45 — 133,15. Paryż 34,90 i pół — 34,99 — 34,82. Szwajcarja — 172,77 — 173,20 — 172,34. Włochy 45,43 — 45,55 — 45,31. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 87 Lilpop 9,55. Tendencja niejednolita.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

SPRAWA ŻYRARDOWA

W dniu 10 b. m. z polecenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Demanta, który prowadzi śledztwo przeciwko Marcelemu Boussac'owi i towarzyszom — przeprowadzono rewizję w mieszkaniu p. Vermersa, dyr. Zakładów Żyrardowskich oraz kierownika sprzedaży tych zakładów p. Caen'a, który był jednym z najbliższych pomocników Boussac'a na terenie Polski. Rewizja zmierzała w kierunku odnalezienia dalszych materjałów, co do których mogły istnieć przypuszczenia, że zostały schowane w prywatnych mieszkaniach wyżej wymienionych.

Rewizja dała ciekawy dla śledztwa materjał.

Agencja Iskry w sprawie skandalu Żyrardowskiego komunikuje, że p. sen. Artur Dobiecki zwrócił się do płk. Sławka, prezesa BBWR, z prośbą o powołanie sądu dla rozpatrzenia sprawy jego osoby, jednocześnie jak podawaliśmy onegdaj, sen. Dobiecki zwrócił się również do marsz. Raczkiewicza z prośbą, aby jeżeli mimo zamknięcia sesji, jestto możliwe, rozpoczął przeciw niemu dochodzenie z urzędu przed sądem marszałkowskim.

Ponieważ jednak płk. Sławek przychylił się do życzenia sen. Dobieckiego i postanowił powołać sąd klubowy — marsz. Raczkiewicz z motywów formalnych postępowania przed sądem marszałkowskim nie zarządził.

Adamowiczowie wyjadą do Sowietów

Polscy lotnicy transatlantyccy zostali zaproszeni do Sowietów, jako goście sow. lotnictwa cywilnego.

B-cia Adamowiczowie przyjęli zaproszenie i w przyszłym tygodniu wyjeżdżają do Moskwy.

W Sowietach polscy lotnicy zabawią około 12 tygodni.

W związku z tą podróżą dziś w południe Adamowiczowie przyjęci byli w ambasadzie sow. przez członków z radcą Podolskim na czele.

Projekty ustaw

Ministerstwo sprawiedliwości przesłało na Radę Ministrów projekty ustaw o wywłaszczaniu i o własności mieszkań w domach spółdzielczych. Ponadto Ministerstwo Sprawiedliwości zakończyło już pracę nad kilkoma innemi projektami dekretów.

Akcja zniżki cen

Rządowa akcja zniżki cen kontynuowana jest w szybkim tempie. W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie kilka zebrań przedstawicieli przemysłu naftowego, którzy w tej sprawie przeprowadzili konferencję z reprezentantami miarodajnych resortów.

W wyniku tych narad, które miały na celu wyjaśnienie granic możliwości obniżki cen nafty, spodziewane jest osiągnięcie zniżki sięgającej około 20% a nie 15, jak poprzednio przypuszczano.

Podróż inspekcyjna min. Kościałkowskiego

Min. Spraw Wewnętrznych p. Kościałkowski wyjechał na kilkudniową inspekcję urzędów administracyjnych na wybrzeżu moroskiem.

Przed wyjazdem min. Kościałkowski przyjął posła Rzeszy p. von Moltkego na dłuższej audjencji.

Znikome oszczędności — bolesne straty

W projektowanem skasowaniu studjum Rolniczego widzimy pozbawienie Wileńszczyzny: 1) jedynego wydziału gospodarczego naszej wszechnicy i 2) jedynej instytucji naukowo-badawczej warunków w jakich pracuje miejscowe rolnictwo. Ujemne skutki gospodarcze w dalszej przyszłości okazać się muszą. Gdyby budowanie powolne a trwałe lepszej przyszłości rolnictwa ziem północno wschodnich kosztowało obecnie drogo, to trzebaby poddać rewizji nadmierne wydatki. Tymczasem wydatki są stosunkowo nikłe, a bezrobocia absolwenci Wileńskiego Studjum Rolniczego nie znają.

Można powiedzieć, że na terenie naszych ziem mogą z powodzeniem pracować ludzie pobierający naukę w Warszawie, Poznaniu czy zagranicą. Pewien zakres wiedzy rolniczej, objętej programem wyższych uczelni rolniczych w Polsce, można posiąść i tu i tam. Natomiast zupełnie inaczej należy z tym samym zapasem wiedzy pracować w Poznańskiem, a inaczej na Wileńszczyźnie, bo do tego zmuszają bardzo różnorodne warunki klimatyczne, glebowe i gospodarcze.

Skoro absolwent np. Warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zechce pracować w rolnictwie Wileńszczyzny, to poznać musi miejscowe warunki, żeby mógł gospodarować bez narażenia na straty i siebie i innych. Mamy niestety dość liczne przykłady smutnie zakończonej pracy nad podniesieniem kultury rolniczej przez młodych zapaionych agronomow.

Przyczyna leży w braku ścisłych badań naukowych rolnictwa ziem północno-wschodnich, co może zrobić tylko wyższa uczelnia rolnicza. Szczegółowe badania gleboznawcze i nad żyznością gleby nie są przeprowadzane, jeżeli nie brać pod uwagę fragmentarycznych, niemal z okien wagonów wykonywanych przez niektórych profesorów rosyjskich i naszych. Ekonomja rolnicza zna również tylko fragmenty rolnictwa Wileńszczyzny. Pięknie rozpoczęta praca Rektora U. S. B. Prof. Dr. Staniewicza musiałaby być zwiniętą z chwilą skasowania Studjum. Nie znamy naszego rynku rolniczego, nie wiemy, gdzie leży największa bolączka. Drogą eksperymentów, często smutnych doświadczeń, i znając obce wzory, ekonomiści nasi intuicyjnie wyczuwają potrzeby, Ale największą potrzebą jest potrzeba ścisłych badań naukowych.

Rozgorzała ostatnio dyskusja nad czerwonem bydłem dla Wileńszczyzny jest jaskrawym dowodem obierania kierunku hodowli na ślepo. Są zamiłowani hodowcy, prowadzący badania i doświadczenia na własną rękę, ale brak autorytetu wyższej uczelni, któraby sama prowadziła badania i kierowała rozproszonemi badaniami hodowców, sprawia, iż drogi dla naszej hodowli znaleźć nie możemy.

Nieszczęśliwe meljoracje łąk, prowadzone przez Urzędy Ziemskie, kiedy chłopi przesuszone łąki muszą ratować częściowem zasypywaniem rowów, dowodzą, iż takie meljoracje są dla nas zgubne, chociaż gdzieindziej dałyby świetne rezultaty. Brak badań łąk i torfowisk Wileńszczyzny zmusza meljoratorów do korzystania z doświadczeń na innych terenach, a rolnictwo nasze ponosi olbrzymie straty i nie może wykorzystać miljonowych sum wkładanych w tak poważne inwestycje, jak meljoracje. Zmeljorowane łąki zasiać trzeba ale nie mamy badań, któreby potwierdziły, że skład mieszanek traw na podobnych terenach, ale w innym klimacie wypróbowanych, będzie dla nas odpowiedni.

Nie chcę mnożyć przykładów. Nie mamy ani jednego działu rolnictwa Wileńszczyzny zbadanego; idziemy na ślepo, eksperymentujemy, dopłacamy, wytykamy intuicyjnie nasze drogi. W takich warunkach potrzeba ścisłych badań naukowych, jest potrzebą najpilniejszą.

Nie łudzimy się tem, że z chwilą skasowania Studjum Rolniczego w Wilnie, Warszawa, — jako najbliższa, zajmie się badaniami rolnictwa ziem północnowschodnich. Nie objawiała Warszawa tych tendencyj dotychczas, objawiać ich i nadal nie będzie, choćby ze względu na odległość. Fragmentaryczne badania, gdyby były prowadzone nie uzyskają autorytetu i drogi nam nie wskażą.

W obronie Studjum Rolniczego w Wilnie widzę obronę podstawowych interesów rolnictwa miejscowego i to interesów żywotnych.

C. S.

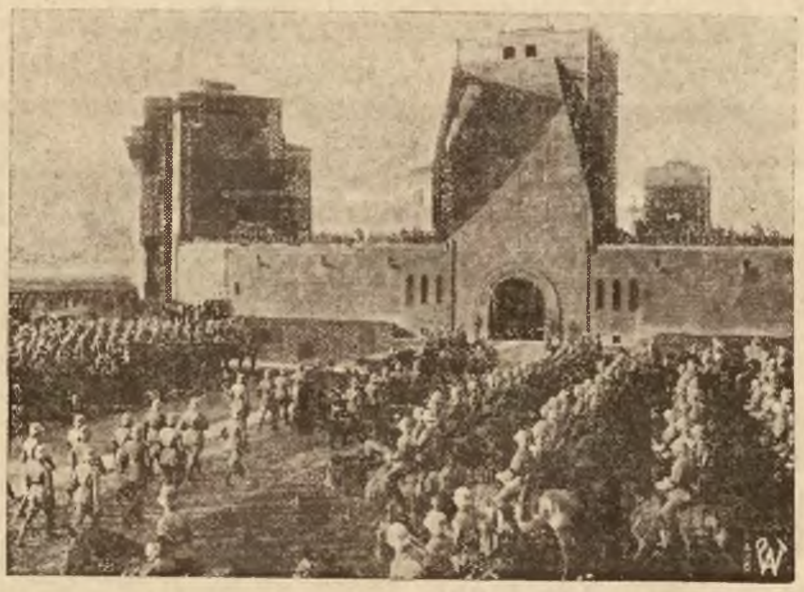
Sukces Kwaśniewskiej

LONDYN. Pat. — Wczoraj w 5-boju rozegrano trzy konkurencje, a mianowicie: 100 m., skok wdal i oszczep. Kwaśniewska w oszczepie miała najlepszy wynik 36 m. 95 cm., a skoczyła 478 cm. W tych trzech konkurencjach Kwaśniewska znajduje się na 5-em miejscu.

Francja — Polska 36:20

LONDYN. Pat. — Wskutek niedokładności organizatorów zawodów podano wczoraj fałszywy wynik meczu koszykówki pań Francja—Polska. Wynik ten brzmi 35:20 dla Francuzek. Do przerwy był wynik taki, jak podano wczoraj.

Pogrzeb Hindenburga



Kondukt pogrzebowy prezydenta Hindenburga pod bramą pomnika narodowego pod Tannenbergiem, gdzie w „Wieży Marszałków" złożono zostały zwłoki na wieczny spoczynek.

Uczestnicy 2-go Zjazdu Polaków z zagranicy w Krakowie

KRAKÓW, (Pat). Po powitaniu na dworcu uczestnicy 2-go zjazdu Polaków z zagranicy udali się do swoich kwater, a następnie po śniadaniu grupami na zwiedzenie zabytków Krakowa. Na rynku krakowskim pod pomnikiem Adama Mickiewicza przemawiał do Polaków z zagranicy historyk sztuki dr. Dobrzecki. Z rynku uczestnicy zjazdu udali się na zwiedzenie Bibljoteki Jagiellońskiej, poczem autokarami pojechali na Wawel. Na dziedzińcu wawelskim ustawiła się banderja krakusów z pod Racławic, która okrzykiem „niech żyje" witała przybyłych.

Po zwiedzeniu katedry i zamku delegaci zebrali się na gobato udekorowanym zielenią dziedzińcu arkadowym. Około godz. 12-ej zaczęli przybywać delegaci władz cywilnych i wojskowych. Krużganki i miejsca pod arkadami wypełnił tłum publiczności. O godz. 12-ej przybył na zamek prezes rady naczelnej światowego związku Polaków z zagranicy marsz. Raczkiewicz. Na wstępie uroczystości chór „Echo" odśpiewał „Bogurodzicę", poczem marsz. Raczkiewicz wygłosił przemówienie, mówiąc o znaczeniu Wawelu. Na zakończenie swojego przemówienia marsz. Raczkiewicz odczytał deklarację postanawiającą utworzenie światowego związku Polaków.

Przemówienie Raczkiewicza jak i odczytanie deklaracji wywarło głębokie wrażenie na obecnych. W tym momencie odezwały się potężne dźwięki dzwonu Zygmunta, a chór „Echo" odśpiewał „Gaude Mater Poloniae". Orkiestra 20 p. p. odegrała hymn narodowy.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzali w dalszym ciągu zabytki Krakowa a znaczna ich część odjechała specjalnym pociągiem do Wieliczki na zwiedzenie salin.

Posiedzenie Rady Naczelnej Zw. Polaków z zagranicy

KRAKÓW, (Pat). Pierwsze posiedzenie rady naczelnej światowego związku Polaków z zagranicy odbyło się dziś, 10 bm. o godz. 9.30 w sali portretowej magistratu Krakowa.

Obrady zagaił przewodniczący rady naczelnej **marsz. senatu Raczkiewicz.**

Rada naczelna ukonstytuowała się zgodnie ze statutem. W skład prezydjum rady naczelnej wchodzą m. in. wszyscy zagraniczni członkowie rady organizacyjnej w kraju. Ponadto rada dokonała wyboru sądu organizacyjnego w składzie 8 członków, w tem 3 członków kapituły odznaki honorowej światowego związku Polaków.

W obradach wzięło udział 30 członków rady naczelnej, przyczem z terenów zagraniczn. były reprezentowane Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Litwa, Łotwa, Kanada, Rumunja, Czechosłowacja, Argentyna oraz Brazylja. Pozatem na wniosek prezesa rady przyjęto prowizorjum budżetowe do następnego posiedzenia rady. Zebranie zakończył marsz. Raczkiewicz gorącem życzeniem pod adresem delegatów zagranicą, aby dalsze prace przyniosły jaknajlepsze rezultaty.

Dziś w sobotę 11-go sierpnia r. b. w **Wolokumpji** w sali Gurwicza odbędzie się
WIELKI DANCING
z występem sł. artystki **Aldiny Dietry.**
Początek o godz. 9 i pół wiecz.
Bilety w kasie przy wejściu

Nieurodzaj w Niemczech

BERLIN, (Pat). Mimo że ostatnie omłoty próbne wykazały naogół lepszą poprawę w przewidywanych na początek lipca zbiorach, zbiory te jednak przedstawiają się dziś niekorzystnie. Plon zbóż jadalnych szacują na 11,54 miljonów tonn, to jest znacznie mniej niż zeszłego roku a mniej więcej na przeciętnym poziomie zbiorów z ostatnich 10 lat. Podobna sytuacja istnieje w zakresie jęczmienia. Zbiory owsa natomiast zapowiadają się już zupełnie źle, wyniosą one 5,6 milj. t. co stanowi zaledwie 70% z przeciętnej za 10 lat. Zbiory ziemniaków przewidują na 78,8 q z 1 ha co wyniesie 1,87 milj. t. to jest o przeszło 1.000.000 t. mniej w porównaniu z przeciętnemi zbiorami ostatnich 10 lat. Również i pierwsze zbiory siana przedstawiają się bardzo niepomyślnie, mniej więcej 50% przeciętnych zbiorów lat ostatnich.

W związku z tą sytuacją poważną troskę rządu niemieckiego stanowi zaopatrzenie ludności przedewszystkiem w zboże jadalne na bieżący okres gospodarczy. Wszczęto więc rokowania z Argentyną o 300.000 t. pszenicy. Strona niemiecka nie mając do dyspozycji dewiz, zmierza do układu kompensacyjnego i ofiaruje za ziarno towary niemieckie a przedewszystkiem maszyny.

Rekord obrotu banknotów w Anglji

LONDYN. Pat. — Bank angielski ogłosił wczoraj swe tygodniowe sprawozdanie, z którego wynika, że obrót banknotów w Wielkiej Brytanji osiągnął swój nigdy nie notowany rekord 392.806.000 funtów. W ciągu ostatnich 14-tu dni obrót banknotami wzrósł blisko do 10 miljonów funtów. Stan ten tłumaczy się oficjalnem rozpoczęciem się w Anglji letniego sezonu urlopów, zwykle zaczynających się 1-go sierpnia. Z powodu upałów i słońca ruch urlopowy jest większy, niż kiedykolwiek i w związku z tem stoi wielkie zapotrzebowanie pieniędzy. Wszystkie miejscowości kąpielowe są tak przepełnione, że wiele osób sypia po 2 lub 3 noce pod gołem niebem, zanim zdoła się ulokować w jakiejś willi.

Estończycy ostrzeliwali samolot sowiecki

Paryż. Pat. — Havas donosi z Tallina: W okręgu Komarówka, estońska straż graniczna ostrzeliwała 2-krotnie samolot sowiecki, który przelatywał nad terytorjum estońskiem. Odpowiednie władze wszczęły w tej sprawie śledztwo.

Kronika telegraficzna

— **ŚMIERĆ NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM.** W więzieniu Sing-Sing stracono na krześle elektrycznem Annę Antonio, która zamordowała swego męża, by podjąć premję asekuracyjną. Wkrótce po tem stracono na krześle elektrycznem 2-ch jej wspólników Saetta i Feraci.

— **RADJOSONDA NA WYSOKOŚCI 20.000 METRÓW.** Radjosonda wypuszczona z sowieckiego łamacza lodów „Jermak", znajdującego się obecnie w pobliżu półwyspu Jamała, dosięgła wysokości 20.000 metrów. Aparaty zainstalowane w radjosondzie wskazywały na tej wysokości temperaturę minimum 37 st. poniżej zera, zaś na wysokości 8.000 metrów temperaturę 55 st. poniżej zera.

— **ZDERZENIE SIĘ PAROWCÓW.** Monitor „Usodimare" zdążający do Neapolu zderzył się z parowcem „Pallada". Trzech członków załogi utraciło życie, 18 jest rannych. Monitor mimo uszkodzenia nie przerwał podróży. Parowiec wyszedł ze zderzenia nieuszkodzony.

— **ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW.** W pobliżu stacji Rocca zderzyły się dwa pociągi z ładunkiem nafty. Wskutek eksplozji ładunku cystern zginęło 6 funkcjonarjuszów kolejowych. Komunikacja kolejowa na tej linji ulegnie dłuższej przerwie.

— **BUDŻET MARYNARKI JAPOŃSKIEJ** wyraża się cyfrą 715 miljonów jenów. Suma ta jest o 35 miljonów wyższa, niż w roku ubiegłym. Projekt budżetu armji nie jest jeszcze całkowicie opracowany. Wyrażać się będzie cyfrą 560 miljonów jenów.

— **WALKI POMIĘDZY ODDZIAŁAMI RZĄDOWEMI A ODDZIAŁAMI CZERWONEJ ARMJI** w prowincji Fukien trwają w dalszym ciągu. Eskadra samolotów wojsk rządowych obrzucała bombami oddziały czerwonej armji, które cofają się.

— **POLSKA ŁÓDŹ ŻAGLOWA „DAL"**, na której porucznicy Bohomolec i Świechowski przebyli Ocean Atlantycki, wystawiona będzie na wystawie światowej w Chicago. Starania w tym kierunku poczynił prezes związku narodowego Romaszkiewicz.

— **POLSKA 7% POŻYCZKA STABILIZACYJNA** osiągnęła wczoraj na giełdzie nowojorskiej kurs 115.25 w procentach nominału. Poprzedni kurs wynosił 114.75.

— **ZNANY LOTNIK AUSTRJACKI WANNEK**, który miał brać udział jako przedstawiciel Austrji w tegorocznym challenge'u, został ukarany policyjnie za przewiezienie samolotem do Bawarji jednego z przywódców narodowo-socjalistycznych w Austrji.

— **PREZYDENT LEBRUN**, bawiący obecnie na wypoczynku w Lotaryngji, zwiedził linję fortyfikacyj w Dolnych Wogezach.

— **BEZNADZIEJNA SYTUACJA EMIGRANTÓW ROSYJSKICH W TURCJI** Rząd turecki postanowił zastosować w stosunku do emigrantów rosyjskich przepisy, zakazujące cudzoziemcom jakiejkolwiek pracy na terenie Turcji. Około 3000 emigrantów rosyjskich znalazło się w sytuacji bez wyjścia, nie mogąc emigrować do żadnego kraju.

— **CHINY W OBLICZU NOWYCH KLĘSK.** W wielu prowincjach panująca od dłuższego czasu susza zniszczyła zbiory rolne, gdy jednocześnie w innych prowincjach katastrofalna powódź ogarnęła wielkie obszary, wyrządzając niezwykle poważne szkody.

Nowości wydawnicze

— **Bolesław i Józef Adamowiczowie: PRZEZ ATLANTYK.** 16 stron ilustracyj. Wydawnictwo M. Arcta. 1934. Cena zł. 2.

Opis ciężkiego życia Braci Adamowiczów rozpoczyna te pamiętniki. W twardej pracy, przy nieustępliwej oszczędności, zdobywają dobrobyt, by go całkowicie poświęcić idei polskiego przelotu nad Atlantykiem północnym. Cały majątek topią w przygotowaniach, katastrofach i reparacjach, wreszcie lecą i — co najważniejsze — docierają do Warszawy.

Prostota opowiadania, połączona z wielkością czynu i romantyzmem przedsięwzięcia, daje jedną z najciekawszych książek ostatnich czasów.

Książeczka miła, dobrze wydana, ozdobiona jest kilkunastoma ilustracjami na specjalnych wkładkach.

Książka nadaje się dla każdego wieku, przedewszystkiem zaś powinna być jak najszerzej rozpowszechniana wśród młodzieży wszystkich sfer, klas i stopni wykształcenia.

Przegrupowania wśród byłych kombatantów

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w sierpniu.

Wewnętrzna sytuacja polityczna we Francji daleka jest od stabilizacji. W powietrzu wyczuwa się wciąż atmosferę nerwowości i naprężenia, które wprawdzie w ostatnich czasach zmniejszyło się nieco, ale niemniej jednak istnieje i bynajmniej nie zamierza zaniknąć. Zebrania prawicowych organizacyj wywołują natychmiastową reakcję ze strony ugrupowań lewicowych, ton prasy jest bardzo gwałtowny, a publiczne zaniepokojenie, ustawicznie wzrastające, wyładowuje się w nieskoordynowanych i nieprzemyślanych aktach, które nieraz pociągają za sobą ofiary w ludziach. Niepowołani sędziowie pragnący wymierzać sprawiedliwość za pomocą eksplodujących przesyłek pocztowych, maszyna piekielna znaleziona w paryskiem „metro" (kolejce podziemnej) i t. p. są jednak wyrazem głębokiego niezadowolenia pewnych warstw ludności z ostatnich skandalów polityczno-finansowych, które mocno poderwały zaufanie mas do ustroju parlamentarnego. Okres wakacyjny nie zapowiada się więc jako okres wypoczynku i rozejmu politycznego, ale wręcz przeciwnie, **jako wstęp do walnej rozgrywki politycznej, która nastąpi na jesieni.**

Leader partji radykalnej Herriot, po ostatnich incydentach z Tardieu zgodził się wprawdzie pozostać do jesieni w obecnym gabinecie, wraz z swymi radykalnymi kolegami, ale zgóry zapowiedział, że ostateczna decyzja, co do współpracy radykałów w rządzie Doumergue'a zapadnie dopiero na kongresie w Nantes, którego wyrokowi Herriot podda się bez najmniejszego protestu. Innemi słowy, oznacza to, iż Herriot na tym kongresie nie będzie występował, jak na kongresie w Clermont-Ferrand, za współpracą w obecnym gabinecie, ale wręcz przeciwnie sam stwierdzi publicznie zerwanie rozejmu przez Tardieu i wypowie się przeciw współpracy z prawicą.

W tych warunkach nie brak więc kombinacyj starających się rozwiązać pewne zagadnienia, jakie wysuną się po ustąpieniu rządu Doumergue'a. W niektórych dziennikach coraz częściej powtarza się hasło „trzeciej partji", t. zn. ugrupowania, którego składu dotychczas nie zdołano dokładnie określić, ale którego konieczność odczuwana jest coraz to bardziej w pewnych niezależnych od dogmatyki partyjnej kołach, zbliżonych zarówno do prawicy jak i do lewicy. Ta trzecia partja nie została coprawda dotychczas bliżej sprecyzowana, i nawet inicjatorzy tego „trzeciego frontu" nie wiedzą sami dobrze, czy powinien mieć on charakter t. zw. koncentracji czyli ugrupowania, obejmującego wraz z radykałami prawie wszystkie stronnictwa centrowe i prawicowe, z wyjątkiem skrajnej prawicy, czy też byłaby to formacja lewicowo-centrowe.

Najbardziej charakterystycznym objawem jest jednak **zapowiedź rozłamu wśród b. kombatantów.** W skład „Konfederacji narodowej b. kombatantów" wchodzi szereg stowarzyszeń, z których największe wpływy posiadają: „Unja narodowa b. kombatantów" i „Federacja b. kombatantów". To ostatnie stowarzyszenie od pewnego czasu miało nastawienie raczej lewicowe, w przeciwieństwie do grupującej elementy prawicowo-centrowe „Unji". W czasie zebrania Rady Naczelnej konferencji w dniach 8 i 9 lipca okazało się, że propaganda lewicowa zrobiła dość duże postępy i nieznaczną tylko większością głosów zdołano odrzucić wniosek zmierzający do wycofania się reprezentanta b. kombatantów min. emerytur Rivolleta z obecnego rządu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, echa tego kongresu musiały pozostawić ferment niezadowolenia wśród członków Unji narodowej b. kombatantów, która — jak donosi ostatnio prasa — postanowiła zwołać nadzwyczajne zebranie przewodniczących grup lokalnych celem zastanowienia się, czy na skutek tego rodzaju przebiegu obrad ostatniej Rady naczelnej Unja nie powinna wystąpić z Konfederacji rzucając hasło ponownego zgrupowania wokół siebie tych stowarzyszeń, których członkowie muszą się legitymować kartą b. kombatanta. Oznaczałoby to pewnego rodzaju sanację stosunków wewnątrz konfederacji z położeniem nacisku na uwolnienie organizacji od elementów niemających prawa zabierania głosu w imieniu b. kombatantów. Zebranie to odbędzie się 15 sierpnia i wtedy dopiero zostanie zadecydowana ta kwestja.

Należy zwrócić uwagę na to, że elementy lewicowe oddawna rozwijały ożywioną akcję w celu opanowania Konfederacji. Zarówno dep. Déat, przywódca neosocjalistów, jak i wielu deputowanych należących do partji radykalno-socjalistycznej — usiłowało już niejednokrotnie pociągnąć za sobą tę organizację. B. kombatanci starali się jednak zachować ścisłą neutralność i — podobnie jak Konfederacja Generalna Pracy w stosunku do partji socjalistycznej i komunistycznej — nie dawali się wciągnąć w wir walki partyjnej. Ostatnie debaty na zebraniu rady naczelnej Konfederacji, a nawet sam sposób formułowania pytań, mógł jednak zaskoczyć wielu delegatów i nasunąć im obawy, że Konfederacja przekracza ramy bezpartyjnej obrony interesów swych członków, przechodząc na teren partyjno-polityczny. Te względy musiały prawdopodobnie powodować kierownikami „Unji narodowej b. kombatantów" przy powzięciu decyzji poddania tej sprawy pod obrady zebrania delegatów.

Rozłam w obozie b. kombatantów ułatwiłby niewątpliwie sytuację gabinetu premjera Doumergue'a. Niemniej jednak, w obecnej chwili rządowi zagraża niebezpieczeństwo nie tyle ze strony organizacyj b. kombatantów, ale przedewszystkiem ze strony radykałów, którzy w październiku prawdopodobnie zerwą rozejm partyjny. Z tego powodu sprawa stanowiska b. kombatantów nie wywołuje tak gwałtownego zainteresowania, jak w przeddzień obrad 8 lipca. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że w razie powzięcia przez „Unję narodową b. kombatantów" decyzji wystąpienia z Konfederacji i zerwania jedności organizacyjnej, nadzieje przywiązywane do ruchu b. kombatantów nie będą mogły się ziścić, gdyż nie będzie on w stanie odegrać wtedy tej roli polityczno-ustrojowej, jakiej wielu od niego oczekiwało. Możliwem się więc wydaje, że b. kombatanci, których wydarzenia 6 lutego nagle wysunęły na pierwszoplanowe miejsce na scenie politycznej równie szybko z niej ustąpią.

J. Brzękowski.

Rozdanie nagród na Olimpjadzie Polaków z Zagranicy



We środę na stadjonie Wojska Polskiego zakończone zostały Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy. Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród przez p. marszałka senatu Raczkiewicza, poczem nastąpiła defilada drużyn i opuszczenie flagi na maszcie na znak zamknięcia Igrzysk.

Na zdjęciu moment wręczania nagród przez p. marszałka Senatu Raczkiewicza.

MIEJSKI TEATR LETNI
w Ogrodzie po-Bernardyńskim.
Dziś i jutro o godz. 8,30 w.
ŻYCIE
JEST SKOMPLIKOWANE

Leon Wołłejko

Pogaduszki mejszagolskie

„Kożuch czy futro?"

Jeśli komu zdarzy sie zrobić cości niezgrabnie abo durna mowa powiedzieć — kuždy zara śmieji sie i gada: — „przypioł kwiatek do kożucha"! I nicht nie powie: — „do czapki", abo „do kaftanika" — ale kuždy — „do kożucha".

Ciż **„kożuch"** to już taka paszkudztwa co i kwiatkow do jego „szpilić" nie uchodzi, ci to moda taka wyszła co tyko do **futry** kwiatki szpilo sie?...

Stara to przysłowia i szmat wieku po świecie badzia sie, a pojawiła sie w ta pora kiedy kwiatki byli piekniejsze od dzisiejszych a kożuchi śmierdzieli dziegciem i byli niemalowane. Może kiedyści i naród miał delikatniejszy nos i czuł co zapach kożucha nie pasuji do zapachu róży — ale dzisiaj: — kwiaty spaszkudnieli, kożuchi poczeli pachnąć perfumo, a nos u ludzi został sie tyko na to żeb czuli z której strony wiatr wieji...

Terazniejszo poro możno „szpilić" biez żadnej uwagi na dawniejsza przysłowia tyko narod tak zholał haniebnie co niema już ni kożuchow ni szpilek z kwiatuszkami... Umarła stara przysłowia ale narodziła sie nowa — żeb nic nie robić, smaczno jeść i jak pan wyglądać. Pisarczuk z kancylarji — jedwabne koszuli nosi, kuchta w kapeluszu samowar stawi, stróż w rękawiczkach ulica zamiata — a cóż ma robić taki, na przykład, szlachcic „dobrze urodzony" i z herbem w niedojedzonych przez szczury papierach? Taki nie kupi kożucha. Nawet z kwiatkiem. On — **futra** musi mieć — bo zgini jego szlachectwa i herb i „dobra urodzenia"! A w kieszonce złamanego grosza... I bądź rozumny człowieku! Kręć głowo tak żeb i panem być i z głodu nie zdychać. Nie kuždy to potrafi i znakim tego ci chto „źle" ci „dobrze" urodzony — wszystkie stękajo, skrobią sie za głowa i końca z końcem związać nie mogo.

— — — — — — — —

Chuda, żółta i nerwowa panna Teofila była tako nauczycielko jakich szmat dziś po szkołach znachodzi sie. Lubiła cisnąć dzieci, a w tych dniach kiedy zapomniała wypić walerjany — podłapywała smarkatych na różne kruczki i sypała dwójki jak z rękawy. W ta pora zdawało sie jej co ona — pedagog nie aby jaki i nie zadarmo pensja bierzy bo mądrze i honornie pracuji dla kraju i narodu. Czasem tyko miewała insza pomyszlenia i, wracając do domu taki wierszyk szeptała:

Szyła baba worek
W poniedziałek, wtorek
W środę spruła żywo
Bo uszyła krzywo...

Nicht nie wiedział co myslała panna Teofila a sama ona tym bardziej trzymała sekret bo nie tyko bała sie swego dyrektora ale kapeczka w im podkochiwała sie. Jak kużda stara panna tak i nasza p. Teofila trzymała w domu głucha służąca Regina, dwa koty i nizkiego, grubego psa co sapał jak pompa i chodzić nie mog z tłustości. W kwaterze było cicho i spokojnie tyko obiad szed zawdy z muzyko bo koty miauczeli nieswoim głosem, pies chrapał a głucha Regina kużda słowa mówiła trzy razy głośniej jak trzeba. Wieczorami panna Teofila poprawiała seksterny i często zdarzało sie co, posłyszawszy drapania szczura, bladła jak płótna, zrywała sie z miejscy i wskoczywszy na stół ci kanapa wołała wszystkich na pomoc. Ale nicht jej nie słyszał: bo Regina drzemała na ławce w kuchni, a pies i koty wygrzewali sie koło pieca i nie mieli ochoty ratować swojej pani...

Ten szary i nudny porządek trzymał sie tutaj od wieku ale przyszła raz taka zdarzenia, co nie tyko pękła metoda panny Teofili ale i cała jej życia przewróciła sie do góry nogami.

— — — — — — — —

Jednego dnia, wstawszy rano — panna Teofila zejrzała co na dziedzincu wypad pierwszy śnieg.

„Zima przychodzi"... pomyślała sobie i nałożywszy szlafrok, poszła do szafy wybrać swoja ciepła zimowa palita. Panna Teofila wiedziała dobrze co jej paletka była już stareńka i niemocna, ale tak sobie miarkowała co jeszcze ta zima przenosi. Niezgadywała tyko biedulka co paletka, nigdy niewietrzona, była dziurawa jak sito i gwałtem prosiła sie na śmietnik. Mol wyjadła łokci i plecy, kownierz trzymał sie na jednej nitce, a poły i boki bliszczeli od szmelcu jak lustra. Zrozumiała panna Teofila, że dla jej paletki już niema ratunku i, siadszy do herbaty, poczeła przemysliwać co kupić na jej miejsce? **Kożuch ci futro?** Bo i jedno i drugie było dobre, jedno i drugie pasowało dla panny Teofili — ale kożuch był tany i ciepły, a futra — letka i piekna. Futra nosili modne paniusi, kożuch — mądre gospodyni. Znakim tego jak ni męczyła sie panna Teofila — sama wybrać nijak nie mogła i postano-

Gazeta — pas ratunkowy

w oceanie nudy amerykańskiej niedzieli

Przykazanie „pamiętaj, abyś dzień święty święcił", jest wypełniane we wszystkich krajach anglosaskich o wiele gorliwiej niż pozostałe dziewięć. Obostrzono je jeszcze szeregiem purytańskich przepisów, które nie pozwalają tylu rzeczy, że właściwie nie można niczemu prawie poświęcić swego czasu, by nie wejść w konflikt z „opinją publiczną", reprezentowaną w tym wypadku przez kilka bigotek i paru plotkarzy. Ale poza wielkiemi centrami, jak New York, Chicago czy Detroit, inne miasta amerykańskie, nawet liczące setki tysięcy ludności, są właściwie prowincjonalnemi dziurami, gdzie wszyscy wiedzą wszystko o wszystkich, co skłania najmniej nawet chętnych do zachowania się „jak należy", do ścisłego obserwowania dnia odpoczynku.

CO WOLNO W NIEDZIELĘ.

A więc biada nieopatrznej elegantce, którąby chciała poświęcić niedzielne popołudnie na przygotowanie sobie nowej sukienki lub zrobienie pull-overa na drutach. Prawo z 1678 r. zabrania tego stanowczo. Dobra gospodyni chciałaby uraczyć obiadem wymyślnym rodzinę i przyjaciół: bardzo to pięknie, ale wszystko musi być przygotowane dnia poprzedniego, niczem u praktykujących Żydów w sobotę. Wszelkie widowiska, a więc teatry i kina są zabronione i cała prowincja amerykańska jest ich rzeczywiście pozbawiona w „dzień święty". Cóż robić w czterech ścianach? Może partyjkę brydża? Broń Boże: prawodawca, jeśli nie znał jeszcze brydża, to sam zapewne grał w kości, to też w roku 1549 zabronił wszelakich gier, czyniąc wyjątek jedynie dla... szachów, co zresztą doskonale o nim świadczy. Można więc rozmawiać.. byle na poważne, pobożne tematy (a wywiad sąsiedzki jest doskonale zorganizowany w dziurach Dakoty czy Oregonu) — lub śpiewać — pieśni pobożne. Prawda, że psalmy to rzecz wzniosła i piękna, ale całą niedzielę spędzić na ich śpiewaniu, to mogłoby być nieco monotonne. Leniuchom i nierobom dał Pan Bóg sześć dni podczas których mogą zajmować się tem wszystkiem, co jest zakazane w niedzielę. Ale co mają robić nieszczęśni ludzie pracy, którzy pilnie harują tydzień cały, w ten nieszczęsny dzień „odpoczynku"? Nawet „całowanie, ściskanie i obejmowanie"... własnej żony, jest przewidziane w spisie zajęć zakazanych. No, a o cudzych, to wogóle mowy niema!

Dwu tylko rzeczy nie przewidzieli dokuczliwi prawodawcy: samochodu i gazety. To też przeciętny Amerykanin albo wsiada w swego Forda czy Chryslera i jedzie, gdzie go oczy i koła poniosą, albo też siada w najwygodniejszym fotelu jaki znajduje się w jego mieszkaniu i pogrąża się w czytaniu swej zwykłej, codziennej gazety, która w niedzielę liczy jednak 200 stron wielkiego formatu.

TRZY KATEGORJE PRASY AMERYKAŃSKIEJ

Prasę amerykańską można podzielić zgrubsza na trzy kategorje. Dzienniki pierwszej klasy to New York Times, New York Herald Tribune, Chicago Tribune, New York Sun i jeszcze kilka innych. Są to pisma doskonale poinformowane, prawdomówne, o wielkiem znaczeniu politycznem i ekonomicznem, posiadające najlepszych współpracowników, w miarę możliwości bezstronne. Wydawane i redagowane są te pisma w sposób niesłychanie staranny, a dbałość o czystość języka jest w nich doprowadzona nawet do pewnej przesady. Ich poziom ogólny jest tak wysoki, że czytanie ich wymaga dość poważnego przygotowania kulturalnego, a fakt, że New York Times, np., bije blisko miljon egzemplarzy dowodzi wysokiego bądź co bądź poziomu inteligencji czytelników amerykańskich. To też eksperci uważają, że wraz z londyńskim Times i paryskim Temps, New York Times tworzy niedoścignioną trójcę najpoważniejszych pism świata.

Do drugiej kategorji pism należy zaliczyć t. zw. prasę informacyjną, zgrupowaną głównie w truście Hearsta. Nakład codziennych pism Hearsta wynosi ponad 30 miljonów egzemplarzy, co wystarczy, by zdać sobie sprawę z potęgi jego trustu, prawdziwego władcy opinji szerokich mas. Prasa informacyjna odznacza się wielką żywością stylu, gwałtownemi atakami i gorącemi pochwałami. Pisma trustu są redagowane w sposób bardzo interesujący, są pełne sensacyj i nieoczekiwanych ujęć sprawy, o której się pisze.

Ciekawem i specyficznie amerykańskiem zjawiskiem jest tak zwane „syndykowanie" autorów. Polega to na tem, że artykuły najwybitniejszych dziennikarzy, jak również prace krytyków, lub nawet rysowników, ukazują się jednocześnie w kilkudziesięciu, a nawet kilkuset pismach, co z jednej strony zapewniając autorom ogromne dochody jest gwarancją ich niezależności, z drugiej zaś, pozwala nawet małym pisemkom z prowincjonalnych dziur na dawanie swym czytelnikom pierwszorzędnego materjału publicystycznego, co zwiększa zkolei poczytność pisma i jego wartość pod względem ogłoszeniowym.

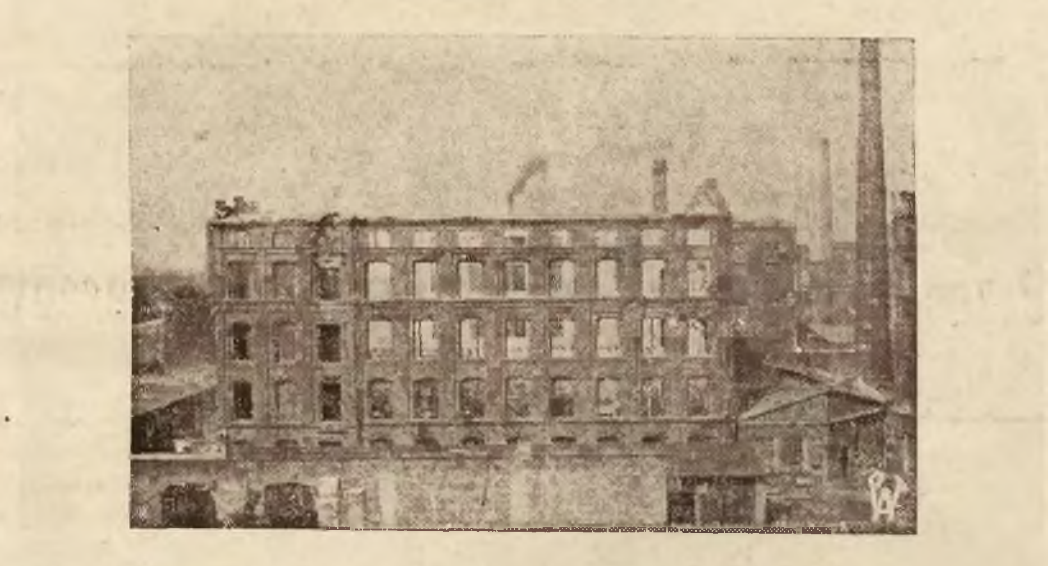
„TABLOIDS".

Trzecią grupę pism amerykańskich stanowią brukowce. Pisma te jako jedyny cel stawiają sobie coraz to większe nakłady, coraz to większą potęgę — i co za tem idzie, możność brania coraz to wyższych okupów, gdy ktoś jest zmuszony kupować ich milczenie. W pismach tych niema ani działu literackiego, ani głębokich rozważań na tematy ekonomiczne lub polityczne, a tylko odpowiednio spreparowana kronika wypadków, zbrodni i wszelakich sensacyj. Pisma amerykańskie jakie znamy z filmów, pisma wszędobylskich, natrętnych reporterów, nie uciekających często przed szantażem, to właśnie „tabloids", brukowce. „Tabloids" wrzeszczą wielkiemi nagłówkami o gwałcie lub morderstwie — przyczem, mając do wyboru, więcej uwagi poświęcą zawsze gwałtowi, a za doniesienie o wypadku kazirodztwa lub sodomji ich reporterzy dostają specjalne premje. Zamieszczane hojnie rysunki są rysowane w specjalny sposób, wystarczający, by „tabloids" nie nadawały się na lekturę dla młodzieży nawet nie umiejącej czytać. Język w brukowcach jest niesłychanie niechlujny, styl wręcz potworny, a wyrażenia gwarowe wyparły do tego stopnia angielszczyznę, że nawet znający inne pisma amerykańskie mieszkaniec Wielkiej Brytanji rozumiałby zaledwie piąte przez dziesiąte artykuły brukowców. Zaś co do wielkiego Szekspira, to jedyną rzeczą, którąby mogła go uratować od powtórnej śmierci po wzięciu do ręki „tabloidu", byłby może fakt, że wogóle podobno nie istniał. Jeśli jednak żył rzeczywiście, zmarłby niechybnie, i to na apopleksję.

Specjalnością brukowców są sprawy intymne. Żadne zaręczyny, małżeństwo a zwłaszcza rozwód nie mogą obejść się bez ich komentarzy. Redaktor byłby najszczęśliwszy mogąc wprowadzić swych kochanych czytelników do wszystkich alków małżeńskich i niemałżeńskich, oczywiście za osobną dopłatą. Grając na najniższych instynktach tłumu, „tabloids" mają oczywiście niezmiernie wysokie nakłady, co pozwala im na bardzo wiele rzeczy. A gdy w pewnych wypadkach bezpieczniej jest nie powiedzieć jasno tego wszystkiego o czem dzięki przekupionej pokojówce lub kelnerowi z restauracyjnego gabinetu udało się reporterowi dowiedzieć, wtedy w grę wchodzą niedomówienia i omówienia. — Publiczność jest do tego doskonale przyzwyczajona i świetnie zrozumie.. „kto z kim kiedy.. i za ile", podczas gdy zainteresowane osoby, powiedzmy raczej ofiary, nie miały żadnych podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności wszechwiedzącego i gadatliwego dziennikarza.

S. M.

Spalona fabryka



W tych dniach padła pastwą pożaru łódzka przędzalnia wigoniowa Dobrzyńskiego i Pacanowskiego.

Na zdjęciu budynek przędzalni po pożarze.

Radjostacja w Jerozolimie

W Jerozolimie buduje się obecnie radjowa stacja nadawcza, która będzie działać na fali 449,1. Uroczyste otwarcie nastąpi przypuszczalnie w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. — Dotychczas z dobrodziejstw radja mogli korzystać w Palestynie tylko ludzie bogaci, odbierający na aparatach lampowych stacje zagraniczne, obecnie dla ludzi niezamożnych dostępne będą aparaty kryształkowe. Stacja nadawcza ma posługiwać się językami angielskim, hebrajskimi i arabskim. (KAP).

——o§o——

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Z polityki w salonie fryzjerskim

Pisma niemieckie, a za niemi i nasze podały co następuje:

> „Do rozporządzenia w sprawie zmiany nazwisk z listopada 1919 r. wydane zostały obecnie nowe przepisy wykonawcze, według których przy podaniu o zmianę nazwiska należy przedłożyć dowód pochodzenia aryjskiego. Osoby pochodzenia aryjskiego, które posiadają nazwiska o brzmieniu żydowskiem, mogą otrzymać zmianę nazwiska o brzmieniu aryjskiem. Podania osób, pochodzenia niearyjskiego załatwiane będą odmownie, gdyż dana osoba pochodzenia nie-aryjskiego mogłaby przez dokonaną zmianę nazwiska ukryć swe właściwe pochodzenie. Jedynie żydowskie nazwiska o brzmieniu nieprzyzwoitem mogą być zmienione na nazwiska, lecz tylko o brzmieniu żydowskiem".

Nad tą sprawą warto się zastanowić. Mój golibroda pan Izaak Giller, stuprocentowy starozakonny, posiadacz wspaniałego w łuk zgiętego nosa, pięknych dużych, wybitnie od głowy odsuniętych uszu i wdzięcznie wywiniętych mięsistych warg, był słusznie rozżalony, przeczytawszy tę nowość w gazetach:

— Jak ja się ide nazywać Gitler — mówił z ożywieniem gestykulując ręką, w której trzymał ostrą brzytwę i jestem z dziada pradziada Żyd, to się mnie wydaje dosyć dziwne, że taki co się nazywa właśnie Hitler musi być stuprocentowy, rasowy antysemita. Hitler — Gitler wielkie mnie różnice. A może ja jestem sam z pochodzenia Arjan? Może pójde być krzyżak i bić biedne Żydki berlińskie?

To nie panie Gitler — rzekł jeden z czekających na swą kolejkę współwyznawców — ale gdyby pan był w Niemczech, to miałbyś pan prawo zmienić nazwisko.

— Dlaczego? Pytam się dlaczego? — zawołał mistrz, wstrząsając w powietrzu rękę z brzytwą nad moją głową.

— Dlatego, że jak sam czytałeś wolno Żydom zmieniać nieprzyzwoite nazwiska.

— Że co pan mówisz? Moje nazwisko nieprzyzwoite? Giller, to dla pana nieprzyzwoite. Uj, gdyby nie to, że pan jesteś klijent...

— Jest zanadto podobne do nazwiska Hitler... — odparł współwyznawca.

WEL.

——o§o——

Foch o Hindenburgu

Do marszałka Foch'a zwrócił się swego czasu pewien dziennikarz amerykański z pytaniem:

— „Co pan sądzi o Ludendorfie?"

— „Ten człowiek nadawał się na pułkownika".

— „A Hindenburg?"

— „Wielka figura. Doskonały znawca techniki wojennej. Cierpiał jednak na brak wyobraźni".

Tak w kilku słowach scharakteryzował wielki wódz Aljantów swoich przeciwników z pola walki.

Melony które eksplodują

Szalone upały, które nawiedziły Stany Zjednoczone, wywołały w stanie Maryland szereg zjawisk niespotykanych dotąd: pod wpływem żaru eksplodowały melony! Pod wpływem palących promieni słońca sok w melonach uległ wrzeniu, a że melony nie są zaopatrzone jak kotły parowe w klapy bezpieczeństwa, przeto nastąpiło, co nastąpić musiało: melony pękły z piekielnym hukiem i trzaskiem, a ich skorupy rozleciały się w drobnych kawałkach na dziesiątki metrów dokoła.

wiła prosić znajomych o rada. Piersza radziła głucha Regina. Ale jej rada była krótka.

„Ja", mówi, „ni futry ni kożucha w życiu niewidziała — to co ja będa radzić"!

I poszła.

Pannie Teofili niespodobała sie ta odpowiedzieć i postanowiła cały interes przenieść do szkoły. Już na pierwszej lekcji dała uczniom wypracowanie na temat: „Kożuch czy futro?" a w sumleniu deklarowała ni jednej dwójki nie postawić — jeśli uczniaki dokażo jak na patelni: chtóra rzecz prachtyczniejsza?

— — — — — — — —

Na wielkiej przerwie, w pokoju nauczycielskim była wielka narada kożuchowa. Panna Teofila poskarżyła sie profesorom na swoja zgryzota a teraz czekała co powie każdy uczony po koleji.

„Futro, łaskawa pani, futro"! mówił geograf. „I to jakieś egzotyczne! Naprzykład — ziebra afrykańska. Ma kolor — biało-czarny w pasy i ciepłe kraje przypomina"...

„Także pan się z ziebrą wybrał"! huknoł przyrodnik. „Wielka rzcz — futro?! Kożuch, panie tego, k-o-ż-u-c-h kupić! Ale zielony, wyszywany w żywe kwiaty z pręcikami, ryjkami i serduszkowatymi listeczkami po brzegach"!...

„Listeczki panu w głowie"! burczał wąsaty matematyk. „A tu, panie, rzecz prosta jak obręcz! Kupić bydlęce futro z cieląt lub zrebaków i porobić na plecach ornamenty z kwadratów i trójkatów. Przynajmniej będzie i linja i symetrja".

„A kolega wszędzie tylko geometrję widzi"! krzyczał historyk z łacinnikiem. „Mybyśmy chcieli widzieć panią w kożuchu czerwonym i długim jak toga rzymskich cezarów. Tylko żadnych „or-na-men-tów" — oprócz złotych listeczków po brzegach".

Kaligraf milczał jak ściana a gimnastyk półgłosem szepnoł co „skakać najlepiej w krótkim kożuszku..."

Akurat zadzwonili na lekcja i skończyła sie rada kożuchowa. Wszystkie profesory poszli do swoich klas, a za imi posuneła i panna Teofila. Głowa jej spuchła jak dynia i byłaby nie doszła do klasy żeb nie spotkała na korytarzu samego dyrektora. Dyrektor — stary kawaler, człowiek sprytny i aligancki — już wiedział ob całym kłopocie panny Teofili. Znakim tego scisnoł jo za ręka i powiedział: „no! niech pani sobie coś nowego kupi. Byle było ciepłe, tanie i wygodne"!... Chciała panna Teofila spytać: co pan dyrektor radzi? — ale dyrektor nadto spieszył sie. Pocałował tyko w ręka i poszed.

Pannie Teofili lżej zrobiło sie na sercu ale głowa była jeszcze ciężka i ostatnie dwie lekcji szedli jak ślimak po łodydze.

— — — — — — — —

Tego dnia panna Teofila nie jadła obiadu. Przyszedszy do domu zrazu wzieła sie do poprawiania seksternów i zdziwiona była haniebnie widząc co na 40 uczniów — 38 chwaliło, jak mogąc, kożuch. Dwóch tyko lubili futra i to: jeden chwalił lamparta, a drugi — małpa. Zamęczywszy sie naczysto — panna Teofila położyła się na kanapie i medytowała do tej pory póki nie chwycił jo sen. Sniło sie jej co idzi przez jakaści pustynia, a nawkoło jej skaczo i tancujo zwierzęce skóry różnej wielczyni i maści... Karakułowe baraniuki beczeli i tupotali nożkami, ogromniasty tygrys tancował polka z niedźwiedziem, psy i koty, farbowane na niewiadomo jakie kolory grali na gitarach i mandolinach, a szczury objewszy sie z kretami śpiewali żałosne pieśni i chcieli jo chwycić za noga. Panna Teofila skoczyła cała mokra od potu, chwyciła torbeczka z pieniędzmi i jak grzmot wyleciała do miasta — po kożuch...

— — — — — — — —

Na drugi dzień cała szkoła wiedziała co panna Teofila kożuszek sobie kupiła. Kużdy był ciekawy, kużdy oglądał ale po lekcjach do nauczycielskiego pokoju przyszed sam dyrektor i prosił żeb panna Teofila pozwoliła odprowadzić siebie do domu. Panna Teofila aż poczerwieniała z radości ale nowina była jeszcze większa kiedy pod samo bramo, już po odwitaniu — dyrektor oświadczył sie o reka panny Tefili. Co było później — kużdy zgadni, ale w trzy tygodni po szlubie — przyniosł dyrektor z miasta wielki węzeł, poprosił do siebie żona i taka mowa mówił: „ponieważ jesteś kobietą skromną i oszczędną — przyjm na pamiątkę naszego ślubu te oto futerko ze srebrnych lisów i noś go długie lata w dobrem zdrowiu i szczęściu"...

Pani Teofili pokocili sie łzy z oczow, wyciągnęła ręcy przed siebie i rzuciła sie mężowi na szyja.

Miała kożuch i futro!..

— — — — — — — —

W Bernardynskim Sadzie, na Futrzanych Targach — szmat będzi futer i kożuszków. I chto wie? moży jaka wileńska Teofila kupi sobie taki czarowny kożuszek co przyniesie jej męża i futro...

KONIEC.

Co się robi w zakresie elektryfikacji Wilna

(Rozmowa z kierownikiem robót inwestycyjnych Elektrowni Miejskiej p. inż. Łukaszewiczem)

Pragnąc dać czytelnikom garść szczegółów o zamierzeniach inwestycyjnych Elektrowni Miejskiej, zwróciliśmy się w tej sprawie do p. inż. Łukaszewicza, który łaskawie udzielił nam następujących informacyj:

—W roku bież. na odcinku ul. Kościuszki od więzienia wojskowego do t. zw. „budki mytnika" zostaną usunięte przewody napowietrzne i sieć przewodów będzie skablowana. W przyszłości w miarę wykończania robót ziemnych na ul. Kościuszki, będą usunięte napowietrzne przewody elektryczne i na dalszym ciągu ulicy

Przy ul. Ad. Mickiewicza w związku z budową pomnika wieszcza do jesieni r. 1935 zostanie usunięty budynek, zniekształcający plac, w którym się mieści budka transformatorowa.

— Jak się przedstawia sprawa budowy nowej elektrowni?

— W związku z zamiarem budowy hydroelektrowni, bądź elektrowni torfowej lub jakiej innej należy przedewszystkiem stworzyć także. warunki, aby przyszła elektrownia mogła zasilać Wilno swą energją. Jednocześnie urządzenia te powinny zapewnić ciągłość elektryfikacji przedmieść. Takiem urządzeniem może być tylko sieć obwodowa obiegająca po peryferji miasta. Linja ta winna być połączona z przewodami, znajdującemi się obecnie w mieście. Projekt ma na celu połączenie trap istniejących z przyszłą linją obwodową, w ten sposób mianowicie, aby można było polepszać warunki odbioru prądu w pobliżu traktu Batorego. Saskiej Kępy, Subocz i miejscowości przyległych.

— Więc potrzebę budowy nowej elektrowni można już uważać za dojrzałą?

— Prawdopodobnie już w r. 1935 niedzownie trzeba będzie rozstrzygn. sprawę, czy ma powstać nowa elektrownia za miastem, czy też należy wzmocnić istniejącą, która w obecnym swym stanie nie będzie już zdolna sprostać wymogom.

— Konsumenci prądu bardzo często użalają się na drożyznę energji elektycznej w Wilnie. Czy niema tendencji do zniżki opłat za energję?

— Pytanie, które pan poruszył nie wchodzi w zakres mojej kompetencji, gdyż jest to sprawa wydziału eksploatacyjnego. Mogę tylko powiedzieć panu moje osobiste zdanie: elektrownia, według mego zdania, nie powinna być obliczona na zyski bezpośrednie. Tani prąd przyczyniając się do rozwoju życia gospodarczego, tem samem przyniesie miastu dochody pośrednie. Może chwilowo miasto musi ciągnąć zyski bezpośrednio z elektrowni, lecz zasadniczo winno się dążyć do powetowania strat, mogących powstać z obniżenia ceny prądu, na innem polu, na polu dochodów podatkowych z rozwijającego się przemysłu. I wcześniej czy później, jestem przekonany, miasto wejdzie na drogę obniżenia ceny prądu elektrycznego ad minimum, by ułatwić tem rozwój rodzimego przemysłu.

Pewne zapoczątkowania w tym kierunku już zostały zrobione przez wprowadzenie liczników 2-taryfowych (nocna i dzienna taryfa). **(f.)**

Teatr muzyczny „LUTNIA"

Występy **J. Kulczyckiej**

Dziś po cenach propagandowych

ORŁOW

Początek o g. 8.30 w.

Na powodzian

— **Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A.** komunikuje, że stan rachunku Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi przedstawia się następująco:

Ogółem wpłacono do dnia 9 sierpnia b. r. zł. 6.801,50; Doktór Michał Minkiewicz zł. 25; Marcelina Skowrońska zł. 10; Tow. Miejskich i Międzymiast. Komunikacyj Autobus. zł. 100; Chrześcijański Bank Spółdzielczy na Antokolu, ul. Zamkowa 18 zł. 100; Członkowie Rady i Zarządu Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu zł. 60; Korpus Oficerski i Podoficerowie 3 p. a. c. zł. 336,72; Pracownicy Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Wilnie za miesiąc sierpień zł. 40,25. Ogółem wpłacono do 10 sierpnia zł. 7.476,47.

* * *

— **Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A.** komunikuje, że stan r-ku Nr. 1354 Wil. Woj. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi przedstawia się następująco:

Wpłaty dokonane w dniu 10 sierpnia 1934 r. Ogółem wpłacono do dnia 10 sierpnia b. r. zł. 7,476,47. Dr. Eugenjusz Mancewicz zł. 10. I-sza Wil. Żyd. Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa zł. 150. Rafał Mackiewicz zł. 2.

Ogółem wpłacona do 11 sierpnia zł. 7.638.47.

Orlęta Strzeleckie — powodzianom

KOMUNIKAT Nr. 12

9 sierpnia br. wysłaliśmy dwie przesyłki — (skolei 12) na imię Pow. Komitetu Pomocy Powodzianom w Nowym Sączu, zawierające mąkę, cukier i suchary oraz odzież. Dar Orląt Mitraszewskiego Zdzisława, Borkowskiego, Bielasza Wiktora i Prymusa Bol.

Orlęta! Przypominam!

23 kwietnia 1931 r. podczas pamiętnej powodzi w Wilnie, dziecko Wilna Mieczysław Dordzik zginął śmiercią bohatera, ratując z fal Wilenki małego Chackiela Charmaca.

Śpiesząc z pomocą powodzianom spełniacie tylko swój orlęcy obowiązek według jednego z waszych praw organizacyjnych, które mówi: — „Uczynność na rzecz innych oraz zdolność do poświęcenia się dla innych jest zasadnicza cechą charakteru Orląt".

Wzywam wszystkie orlęta (oraz proszę rodziców), które dotychczas nie wypełniły swego obowiązku — do bezzwłocznego zameldowania się u mnie. Członkom i sympatykom Związku Strzeleckiego podaję do wiadomości, że pogotowie orlęce czynne jest każdego dnia, tel. — 18—23 bezzwłocznie wysyła dyżurnego po odbiór darów, które następnie w tym samym dniu wysyłamy bezpośrednio na teren powodzi.

Kom. Orląt St. Bartel, pchor. Z. S.

Ekipa polska na Igrzyskach kobiecych w Londynie



Ekipa polska na Igrzyskach Kobiecych w Londynie z Walasiewiczówną, Wajsówną i Kwaśniewską na czele, podczas treningu na stadjonie londyńskim.

Przed otwarciem I-ch Ogólnopolskich Targów Futrzarskich w Wilnie

TEMPO PRAC NA TERENACH TARGOWYCH.

W związku z ustalonym terminem otwarcia I-ych Ogólnopolskich Targów Futrzarskich i Wystawy Owczarskiej na dzień 18-go b. m. na terenach targowych w ogrodzie po-Bernardyńskim wre praca około budowy pawilonów i stoisk w głównym pawilonie Targów Północnych Z pośród nowowznoszonych dwudziestu kilku pawilonów imponująco prezentuje się piękny pawilon Wystawy Owczarskiej nad Wilenką, tudzież wykańczane budowle pawilonów prywatnych znanych fabryk futrzarskich „Furs" i „Seal" z Wilna oraz gdańskiej Rauchwaren Veredlungs-Gesellschaft m. b. H. popularnej ze swych znaków ochronnych „Dapo". Z. S. S. R. ze względu na późną decyzję ograniczy się do zajęcia pod swe przebogate eksponaty jednej z dużych sal w pawilonie głównym. Tamże okazale zarysowuje się sala futrzarzy krakowskich i stoiska długiego szeregu najpoważniejszych firm futrzarskich i garbarskich z całego kraju a poniekąd i z kilku państw zagranicznych, jak Łotwy, Rumunji i Anglji.

Nadmienić tutaj należy, iż w dniu otwarcia Targów na ustawionych masztach alei wejściowej zawisną obok flag polskich, flagi U. S. A., angielska, ZSSR, Rumunji, Włoch, Francji, Łotwy i W. M. Gdańska, t. j. tych krajów, których produkcja futrzarska będzie na Targach reprezentowana, bądź z których zgłosili swój udział wystawcy. Z państw obcych oficjalnym wystawcą będzie jedynie Z. S. S. R.

KU UWADZE WYSTAWCÓW KRAJOWYCH.

Przewóz eksponatów do Wilna na I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie których otwarcie nastąpi w dniu 18-go b. m. odbywać się będzie przy zastosowaniu ulgi taryfowej, Ministerstwa Komunikacji, ustalającej bezpłatny zwrotny przewóz nie sprzedanych eksponatów.

Eksponaty mają być adresowane: I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie w Wilnie, w liście przewozowym należy zamieścić uwagę „towar jest przeznaczony na targi", przewoźne za towary wysyłane na Targi oblicza kolej w pełnej wysokości w-g taryf obowiązujących

Do powrotnego przewozu towary winny być nadane w ciągu czterech tygodni po zamknięciu Targów na stację, z której dany towar pierwotnie wysłano. Powrotny nadawca winien dołączyć pierwotny list przewozowy, kopję tegoż listu dla kontroli, wreszcie zaświadczenie Komitetu Targów, że zwracane przedmioty były wystawione, lecz nie zostały ani sprzedane, ani wylosowane. Zwrot w kilku przesyłkach jest niedozwolony, przyczem przewóz powrotny dokonywa się tylko w przesyłkach zwyczajnych. W liście przewozowym na zwrotną przesyłkę nadawca winien żądać zastosowania bezpłatnego przewozu.

Dla wystawców zagranicznych do granicy Państwa Polskiego stosowane będą analogiczne przepisy, przyczem przez Ministerstwo Skarbu wydane zostały naskutek zabiegów Targów specjalne przepisy o ulgach celnych.

Jak żyje Warszawa

Warszawa coraz bardziej przybiera charakter wielkiej stolicy. Obok nowych reprezentacyjnych gmachów powstają lokale publiczne, jakich mógłby nam pozazdrościć Paryż, Berlin i Wiedeń.

Mamy na myśli Café Club — wielką wytworną kawiarnię przy zbiegu Nowego Swiatu z Al. Jerozolimską.

Café Club koncentruje elitę towarzyską miasta. — W godzinach przedobiednich tłumnie nawiedzają kawiarnię wytworne panie, na poobiednią „czarną" z gazetami panowie, wieczorem znów przy dźwiękach orkiestry spotykają się całe rodziny. Jednem słowem — europeizujemy się!

Konserwacja kościoła św. Katarzyny

Kościół św. Katarzyny jest jednym z najciekawszych zabytków architektonicznych Wilna zarówno ze względu na swą architekturę, jak i ze względu na bogactwo stiukowych dekoracyj. Dekoracje te dla historji sztuki wileńskiej posiadają specjalne znaczenie, gdyż pozwalają zorjentować się, jakiemi drogami powstawała rokokowa architektura i zdobnictwo wileńskie, stanowiące ciekawą kartę w historji polskiej sztuki. Kościół zasługuje tembardziej na troskliwą opiekę, że, jak to niedawno udało się wyjaśnić, jest dziełem wileńskiego architekta Glaubicza, który też sam projektował dekorację stiukową elewacyj i wież.

W ostatnich latach można było zauważyć, że stan pokrycia gzymsów i występów na obu szczytach kościoła i na wieżach znacznie się pogorszył, co pociągnęło za sobą poważne uszkodzenia tynków i sztukateryj. Staraniem PP. Benedyktynek i urzędu konserwatorskiego rozpoczęto obecnie konserwację uszkodzonych fragmentów, której podjął się art. rzeźb. P. Hermanowicz.

W pierwszych dniach sierpnia ustawiono rusztowanie przy szczycie kościoła nad prezbiterjum i obecnie rozpoczęto już zabiegi konserwacyjne. Pokrycie szczytu będzie zmienione, uszkodzone gzymsy będą przemurowane, tynki i sztukaterje uzupełnione, górne wazony nanowo pomalowane. Następnie przeprowadzony będzie częściowy remont dachu, a mianowicie uzupełni się brakujące dachówki, i wreszcie poprawi się pokrycie na szczycie frontowym i na niektórych fragmentach wież.

Roboty potrwają kilka tygodni.

Popisy P. K. P.

Wspaniała rewja zorganizowana w Warszawie w 20-tą rocznicę czynu zbrojnego Legjonów wywarła niezatarte wrażenie na rzeszach naszych rodaków przybyłych z zagranicy.

Niektórzy z naszych gości odbyli kilkutygodniową ciężką podróż aby móc na własne oczy zobaczyć cud wskrzeszonej Ojczyzny.

Entuzjazm i spontaniczna manifestacja pod Belwederem dobitnie pokazały, że nie żałowali oni poniesionych trudów podróży, gdyż ujrzeli tę wymarzoną Polskę, jako potężne i doskonale zorganizowane mocarstwo. Zdawałoby się, że cel II Zjazdu Polaków z Zagranicy został osiągnięty.

Ale niestety... Mamy przecież „P. K. P.".

Kilkudziesięciu gości, a w tej liczbie kilku księży z Francji, zapragnęło zobaczyć również nasze Wilno. Nie wiedzieli, że łatwiej i wygodniej można dojechać z Paryża do Warszawy, niż z Warszawy do Wilna. Ale któż z nich mógł przewidzieć, że mamy w Polsce przedsiębiorstwo noszące znaną nazwę „P. K. P.", które nie potrafiło zorganizować możliwej komunikacji pomiędzy Warszawą a Wilnem. Niestety przekonali się o tem naocznie!

Dnia 8 sierpnia br na Dworcu Głównym w Warszawie o godz. 23 m. 45 podstawiono pociąg pośpieszny do Wilna.

Publiczność miejscowa doskonale znająca sposoby eksploatacji (kolei i publiczności), stosowane przez P. K. P. — szturmem zdobyła wagony wypełniając szczelnie przedziały i korytarze. Jednak szereg osób, znających koleje Europy i Azji, lecz nie znających „P. K. P." daremnie szukało jakiegoś miejsca za które przecież pobrano od nich opłatę.

Zdawałoby się, że nic straconego, gdyż są na dworcu różni barwnie ubrani i szamerowani naczelnicy, kierownicy, dyżurni i t. p. Udano się więc do „zawiadowcy" (był w budce koło lokomotywy) prosząc o doczepienie wagonu, jednego z tysiąca bezczynnie stojących.

Niestety „PKP" ma swoje zapatrywania. „Zawiadowca" wysłuchał, rozważył i orzekł

— „Wagonu nie dam! Ale coś poradzę" — Poszedł do pociągu, pochodził, pogadał i... pocichu zwiał!

Dalszy ciąg znany. Pociąg gwizdnął, ludzie wtłoczyli się kto i gdzie mógł a kto nie mógł — ten został.

Przepisom stało się zadość. Pociąg punktualnie odszedł, bilety wszyscy wykupili, a cóż kogo obchodzi, że kilkudziesięciu podróżnych stało lub siedziało w korytarzach?

Szkoda tylko, że goście nasi po całym świecie rozniosą wieść o potężnej i zorganizowanej Polsce posiadającej niestety tylko „PKP", zamiast dobrej kolei.

A przecież jeszcze niedawno mogliśmy być dumni z dokładności, z jaką nasze koleje obsługują podróżnych. Czy te czasy minęły bezpowrotnie? **St. Ol.**

Czego nie wolno czynić księciu Walji

W Izbie Gmin wzbudziła ogólne zainteresowanie interpelacja, jaką wniósł pod adresem rządu jeden z deputowanych Interpelant żądał od premjera wyjaśnienia, czy wiadomo rządowi, że książe Walji bierze udział w wyścigach z przeszkodami, w biegach naprzełaj, które nie są pozbawione ryzyka wypadków nieszczęśliwych. W konkluzji interpelant prosi premjera o poinformowanie Izby, co rząd zamierza uczynić w tym kierunku, aby uchylić groźbę niebezpiecznego wypadku, który może spotkać następcę tronu

Faktycznie wolność osobista księcia Walji nie jest tak wielka, jakby się komu wydawało. Księciu nie wolno ze względu na bezpieczeństwo osobiste brać udziału w szeregu różnych gier sportowych, n. p. w Orickecie. Podczas partji oricketa został swego czasu uderzony kulą w głowę książe następca Fryderyk tak silnie, iż zginął na miejscu. Od tego czasu gra ta jest tabu dla księcia Walji. Nie wolno również księciu brać udział w rugby. Odmiana tej piłki nożnej nastręcza dużo okazji okaleczenia uczestnika, a w każdym razie wymaga dużego wysiłku mięśni i nerwów. Nie wolno dalej brać księciu udziału w wycieczkach wysokogórskich w jeździe na nartach w górach. Liczba zakazów ograniczających swobodę ruchów księcia Walji jest dość spora i nie przyczynia się zapewne do umilenia życia człowiekowi, który ma przed sobą w perspektywie ciężkie obowiązki monarchy wielkiego imperjum światowego. Narazie korzysta jeszcze książe ze względnej swobody, która jest udziałem następcy tronu.

Or.

Zielone nalepki na budowę szkół

Minister Poczt i Telegrafów zezwolił na sprzedaż kopert z nalepkami i książeczek z cegiełkami w urzędach i agencjach pocztowych na rzecz Zarządu Głównego T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół Powszechnych. Koperty z nalepkami będą urzędy i agencje sprzedawały księgarniom, które zobowiązały się nabywać je i naklejać na każdym sprzedawnym podręczniku szkolnym, natomiast książeczki winny być sprzedawane nietylko szkołom, lecz każdemu, kto życzy sobie je nabyć Koperty z nalepkami będą sprzedawały urzędy i agencje pocztowe, w siedzibie których znajdują się księgarnie, książeczki zaś we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych

Dotychczasowe nalepki na podręczniki koloru czarnego zostały wycofane, a na ich miejsce wprowadza się nowy wzór nalepek koloru zielonego. W związku z tem przy kupowaniu podręczników należy żądać zaopatrzenia sprzedawanej książki w znaczek nowy zielonego koloru.

Postrzelił brata

Muzykant Konstanty, zam w Niemierzu, gm. rudomińskiej przywiózł do II komisarjatu P. P. swego brata Alfonsa, lat 16, z raną postrzałową nogi. Muzykant zeznał, iż gdy wracał z parobkiem z Wilna, na 6 kilometrze traktu oszmiańskiego podskoczył do niego jakiś osobnik z laską w ręku i krzyknął: „Stój". Muzykant przypuszczał, że to bandyta i strzelił do niego z rewolweru. Następnie rozpoznał w rannym swego brata Alfonsa. Alfonsa Muzykanta umieszczono w szpitalu św Jakoba, stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Pełna tabela wygranych w 1-m dniu ciągnienia 3 klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 100.000 na Nr: 51389

Zł. 15.000 na N-ry: 130321 116582 134940 157404

Zł. 10.000 na N-ry: 96482 161238 163309

Zł. 5.000 na Nr: 154864

Zł. 2.000 na N-ry: 29904 65282 166962

Zł. 1.000 na N-ry: 45034 66073 89195 103310 104026 120121 149755

Zł. 500 na N-ry: 660 10652 23226 27039 28463 32765 34264 13415 65984 73253 75741 68186 83495 91300 117259 118646 137181 128691 129080 97856 144564 152160 153676 159074 167388

Zł. 400 na N-ry: 1570 2911 4532 8580 17100 17508 21686 24902 32888 48554 49437 49460 50976 57457 64719 65795 88638 97106 97359 98426 95843 109814 115079 116092 121977 135818 140937 144787 162001 160034 164569

Zł. 300 na N-ry: 11063 12998 22966 31272 50753 51267 73182 79560 81481 90374 103287 111471 116625 117053 124055 125554 139793 141901 145838 150535 151363 152240 154021 166867 166387 168979

Zł. 250 na N-ry: 1759 1785 3004 4051 8490 9775 11832 12505 14546 15280 15444 19433 21946 23704 24090 26672 27018 27784 32063 34351 39053 43184 46285 51116 52662 55937 56666 58841 62003 66960 69362 70600. 72504 75485 81718 88341 86623 86978 87227 90850 93354 93377 93554 102095 102750 105091 108379 108131 108939 109961 111323 113713 117547 118086 118122 123119 125746 127352 127287 126740 132620 31425 134899 137257 139479 142917 147787 150512 152775 156911 157482 164178 164156 146201 167369 168294

Złotych 50.000 na nr. 122589

Złotych 15.000 na nr. 124095.

Złotych 10.000 na n-ry: 60821 100364

Złotych 5.000 na nr. 51815

Złotych 2.000 na n-ry: 15257 23633 35889 66880 116926 133452 156808

Złotych 1.000 na n-ry: 3458 31122 46601 60538 78768 130479 138072 141913 268534

Złotych 500 na n-ry: 1447 18590 22416 32951 41698 44035 84447 100329 120899 124805 143943 149486 152019

Złotych 400 na n-ry: 353 2958 5652 29732 43123 3256 52142 52194 54894 69077 77056 82536 86751 91869 97994 108095 116687 125775 129515 137644 138181 152339 152607

Złotych 300 na n-ry: 2758 4689 12787 11196 22551 27920 39984 42561 42745 42874 46998 65053 66425 69533 82123 93381 95054 100844 107233 118225 127029 121252 133897 138088 241502 146894 147306 160002

Złotych 250 na n-ry: 3973 4285 8743 9624 9710 16908 18922 21024 22215 26094 30215 34614 41946 47565 47828 49943 51578 57462 59414 55555 56810 61381 61872 64205 74093 78247 77741

Zł. 250 na n-ry: 82953 94763 95298 97672 99604 99750 100098 103006 107875 108056 108291 108632 108875 117184 117357 118325 126245 129271 129384 130700 133401 136442 138537 139692 140416 140560 141769 145647 147642 149576 150638 152830 156145 156926 158334 161043 163110 164138 165347 166940.

STAWKI

1 i 2-ie ciągnienie

24 94 104 37 87 397 408 502 632 708 810 15 918 1042 77 129 231 454 540 668 711 46 50 57 840 2351 446 515 707 801 39 914 3452 709 62 85 4117 311 76 509 80 784 947 5223 33 349 786 890 6028 36 147 208 65 470 684 7341 78 521 35 786 985 8009 31 147 61 315 36 758 60 836 37 93 921 40 9029 89 500 3 830 60 921

10406 9 849 918 20 1380 699 884 929 31 62 72 12040 53 288 471 597 13170 223 64 66 376 493 552 64 728 945 14261 78 94 443 76 534 87 663 949 99 15114 204 36 311 489 534 654 16184 427 75 514 17190 211 48 67 97 456 87 551 694 870 78 926 18142 230 678 773 19069 323 33 474 533 54 678 724 88 898

20087 93 269 322 443 532 97 704 98 897 21064 92 142 287 300 8 77 90 626 724 872 93 22057 236 361 541 55 663 818 23729 65 843 83 935 24120 750 813 42 54 25199 310 49 517 59 67 747 819 38 52 927 26021 240 91 359 412 547 94 600 973 27018 31 109 99 311 458 672 752 847 988 98 28025 19 213 304 701 33 62 808 60 64 87 29125 375 572 684 771 889

30204 47 77 618 86 909 31360 86 716 846 67 32051 123 214 318 31 436 83 573 779 835 922 72 33002 92 431 516 38 34228 314 64 408 15 645 824 52 918 60 35019 274 330 731 44 986 36026 170 243 79 559 822 934 37166 574 675 985 38027 33 65 168 92 228 59 90 325 655 39038 84 162 287 547 97 687 717 83 958 68

40082 165 228 303 28 555 612 897 41037 198 216 421 567 723 823 82 42186 485 782 881 971 43383 435 767 807 48 64 44170 227 48 98 553 678 700 69 805 944 49 45196 249 78 514 655 790 824 65 954 46125 46 64 269 443 870 47047 74 125 43 78 264 410 547 821 37 8187 494 569 708 23 24 852 990 49052 101 348 859

50004 113 54 382 447 505 699 51070 313 84 94 413 751 865 52165 361 479 522 47 86 781 873 901 33 53104 32 237 78 89 384 438 815 995 54059 746 807 22 82 981 88 55466 95 98 698 837 918 56055 122 33 231 41 315 82 414 710 85 95 845 57081 111 76 474 583 600 768 58018 106 444 70 815 913 59391 470 513 734 953

60500 887 61125 220 433 36 531 44 62215 47 358 500 27 850 62 67 973 94 63075 90 131 35 449 725 823 927 64082 191 286 315 405 551 644 867 94 65225 69 381 636 838 63 949 66129 274 408 13 788 67156 303 497 505 92 698 766 832 68188 327 438 596 659 704 883 921 65 69136 202 416 556 708 89

70280 92 768 834 943 53 63 84 71233 325 536 72038 71 487 91 619 752 865 73002 34 174 96 268 91 563 77 642 73 794 74036 111 313 450 588 605 26 46 856 907 60 75032 150 238 53 430 58 632 727 56 904 47 51

76068 134 61 246 617 758 77487 640 78 711 46 78008 76 97 176 542 669 729 770 79100 289 341 596 641 784 866 76.

80419 74 743 50 883 941 81106 675 79 725 890 82093 565 636 934 83000 20 39 50 133 395 495 621 720 84 87 872 947 84035 133 48 272 273 401 738 85122 28 420 696 86150 323 537 782 94 810 39 45 911 87125 26 34 56 516 621 88375 580 627 38 91 769 887 983 89177 397 498 714 37.

90143 57 586 708 859 962 91053 180 512 829 999 92027 45 120 90 445 501 32 663 726 801 9 52 908 19 21 93216 90 310 13 80 427 730 94117 321 86 595 910 95033 342 497 526 65 681 845 96117 292 310 502 942 97113 45 364 405 714 825 34 932 98079 280 335 93 440 97 560 602 99 745 806 44 99049 220 223 77 370 623 40 853.

100418 93 527 54 60 672 929 69 101014 258 402 16 54 93 546 663 102079 497 541 69 92 752 864 88 103059 318 438 596 754 75 104136 87 261 348 57 450 59 684 747 57 64 105042 604 37 49 87 754 51 65 92 106016 223 406 541 759 107012 96 113 66 283 398 497 503 677 723 108089 269 308 75 426 51 809 602 855 938 109004 500 10 35 650 76 779 857

110050 577 668 765 977 111152 278 347 775 112032 173 202 51 430 540 932 113005 15 185 391 604 54 728 956.

114065 68 190 218 414 565 95 964 84 115301 546 49 815 94 945 116015 98 161 77 214 503 601 707 32 805 117083 296 348 433 550 741 61 75 812 64 74 118013 77 78 344 477 95 97 659 88 805 966 119223 395 461 640 968

120132 75 466 656 871 98 918 64 12 121059 147 75 265 454 518 738 859 68 990 122090 259 582 85 613 742 847 123 089 101 272 580 857 124024 145 860 943 95 125214 397 838 937 126086 220 61 93 615 940 77 127075 268 380 410 871 995 128087 258 402 44 129121 213 406 28 816 958

130031 211 328 685 724 58 83 861 62 910 131144 419 556 772 850 93 912 88 132357 441 507 89 718 811 978 133082 125 238 325 613 870 82 930 63 134002 137 317 27 448 889 135045 62 144 63 446 81 93 755 824 82 928 136017 77 243 450 528 94 683 776 89 896 98 137097 149 301 529 643 870 138047 217 35 423 27 600 87 97 736 895 992 139070 191 537 93 620 31 744 51 97 825 44 934

140346 49 511 38 611 91 815 974 87 141021 33 86 94 175 201 16 431 514 42 89 785 99 953 97 142000 23 28 407 35 615 76 81 879 933 49 143020 231 400 65 95 99 676 683 904 95 144124 361 465 553 793 145274 406 535 687 702 951 146168 210 98 620 809 147189 389 516 79 93 661 971 80 148538 671 804 28 36 149292 580 615 45 787 978 89

150514 646 740 918 31 151109 85 277 89 355 584 600 749

152054 191 259 470 692 766 820 965 153490 619 64 707 810 154128 223 69 375 497 669 746 49 155116 243 326 502 37 825 64 83 966 156166 429 77 599 891 962 157187 242 337 40 99 625 705 73 827 158015 461 812 46 81 91 159081 96 174 949 56.

160523 655 736 944 161080 231 300 62 538 722 31 36 876 971 162011 53 76 269 95 565 601 760 69 839 53 978 163249 402 27 41 592 803 47 79 907 91 164150 37 360 535 80 857 980 165179 271 98 467 721 831 63 166042 277 304 74 436 544 96 621 60 890 97 953 167399 558 782 168096 261 93 665 817 169036 92 267 320 93 411 523 82 86 674 800.

3-cie ciągnienie

58 321 23 27 1192 413 784 2084 193 915 3145 221 321 724 814 961 4125 464 936 5240 593 6046 149 61 282 362 492 946 7262 311 959 8358 9698

11026 56 309 50 72 459 615 33 814 12466 13246 741 881 14019 237 333 750 15158 216 869 87 95 975 16140 796 828 913 69 17058 18224 56 921 70 19193 408 10

20397 416 74 22315 23059 210 82 61 24247 356 596 696 916 26125 399 736 825 27148 377 431 28481 613 842 29348 453 929

30191 527 639 53 31121 447 535 744 32012 137 57 99 523 687 33228 883 34206 502 971 35038 112 216 415 36982 37313 542 90 839 47 936 38153 626 39043 137 53 252 340 694 982

40394 41089 298 455 543 912 42225 490 650 810 43273 974 44114 241 93 485 721 961 45112 286 442 522 705 46069 609 822 47085 489 48460 83 49513 67 692 786 865 964

50194 745 93 51093 374 415 52000 78 199 577 890 934 53374 931 54544 55 59 360 56223 59 374 492 99 851 960 57696 58022 231 663 895 59298 332 549 636 43 837 901 74

60348 410 15 625 911 61543 635 795 909 62222 562 730 924 63002 10 148 301 472 854 909 64622 23 79 962 65253 382 426 543 66102 7 209 426 67409 68172 457 69963

70710 72065 107 664 73084 412 573 74463 859 75066 123 71 92 875 86108 333 616 80 865 107609 709 807 932 108782 109086 601 92 854.

76079 739 947 77362 448 78099 147 741 824 79271 393 547.

80595 893 81009 201 8 95 762 82074 649 729 844 83107 57 394 670 840 84448 726 85138 305 98 785 86209 939 87371 479 580 1 670 991 88624 89226 384 428 583 87 687 912 98.

90811 91582 750 92016 78 150 364 405 686 814 93197 212 66 848 931 94086 847 95056 78 182 490 95 737 63 96015 125 89 504 747 828 950 97614 786 97 808 98194 208 465 99193 332 72 549 907.

100305 43 466 837 101010 20 93 566 87 826 62 102495 783 103214 34 320 529 61 69 606 89 991 104448 105356 609 82

110092 143 543 111265 488 803 58 81 112426 83 851 979 113158 94 304 601 2 21.

114283 302 463 843 48 115091 457 567 849 116400 74 980 117285 772 823 986 118154 379 119001 725 890.

120249 521 744 951 67 121317 877 122291 325 549 719 957 123010 140 201 38 650 124213 812 966 77 125282 628 859 126667 849 73 127429 554 636 768 814 128527 40 80 949 129414 501 869.

130316 825 131152 71 319 498 540 132253 418 574 852 133486 580 857 134057 269 87 609 960 135024 531 77 659 65 766 136396 868 137187 702 998 138074 300 492 139221 25 396.

140265 351 554 141022 46 223 601 702 142543 730 907 143318 20 487 714 977 144367 675 77 750 964 145165 884 967 146191 744 147190 369 671 85 722 894 148019 53 825 149309 457 718 827.

150549 926 151049 603 718 54 806.

152194 314 734 153091 103 736 75 86 816 154205 486 564 643 155217 320 80 401 46 642 68 716 156540 790 157272 357 783 158054 79 269 374 739 159289 92 349 408 603 811 988.

160097 541 649 94 841 161095 590 639 881 98 162453 605 163453 643 86 164098 443 508 165082 87 169 166012 371 718 167173 215 414 52 168065 468 562 866 169052 202 435 578 728 940.

4-te ciągnienie

2109 120 696 873 3133 56 350 456 4037 42 70 246 392 840 63 5003 103 246 301 43 88 417 530 632 98 6148 341 912 70 7299 355 80 591 864 904 14 59 96 8087 143 259 437 53 9446 606 36 807

10098 360 77 962 11021 158 98 660 842 12165 434 628 807 44 56 13207 489 525 51 14225 15073 147 676 865 78 16010 304 572 793 17155 242 379 564 657 18091 571 19769 816 42 44

20001 28 210 308 409 750 948 21047 158 619 22788 23112 24033 388 472 540 66 708 911 25291 405 97 662 561 861 26364 85 645 56 27144 71 33 61 866 28190 337 437 753 870 93 29391 870

30135 235 756 65 83 827 86 31277 477 731 836 58 964 32058 233 346 912 33059 249 737 34172 262 456 668 820 22 35529 92 976 36363 942 37455 793 987

40258 840 41690 98 746 828 917 75 42190 262 444 587 604 778 965 43001 306 58 634 44199 345 858 45594 922 59 83 46280 765 47087 165 255 72 87 329 668 917 48071 411 791 49343 550 670 705 833 914

50267 317 644 915 76 51301 424 897 974 52209 393 999 53172 310 44 54417 639 71 796 840 55120 63 98 492 631 796 56504 779 57316 58056 293 329 744 899 59072 422 557 611 960 60291 456 583 61141 698 62415 51 69 590 91 606 63458 754 847 64098 180 549 65115 254 304 466 623 899 957 66139 75 550 60 652 71 996 67346 68054 88 265 375 410 82 811 977 69434 577 755 899

70215 305 404 681 901 71034 254 337 468 72588 983 73281 377 628 74115 489 75420 753

76188 205 76 501 65 77227 398 78331 441 727 54 79018 208 751 869.

80217 367 689 918 81630 894 82384 680 756 83096 199 679 894 982 84297 413 594 621 86458 741 59 899 87020 170 99 238 300 547 626 825 88006 194 227 722 812 89220 764 830 97 935.

90112 322 62 91125 689 92346 486 949 93053 270 79 94432 81 673 757 95170 77 558 96214 316 664 925 97129 53 68 395 641 704 31 897 98146 49 247 59 69 511 739 818 887 99072 106 47.

100137 239 90 529 613 52 960 101181 234 59 434 537 993 102406 834 52 103625 52 756 847 919 104359 479 788 882 974 105231 370 629 106200 308 697 107175 257 506 38 94 774 108195 261 566 851 109020 454 767.

110258 79 672 807 919 74 111023 285 602 55 112101 579 795 113100 213 414 584 95 900.

114153 269 115653 116243 725 869 943 117012 79 187 848 118265 350 72 732 928 84 91 119101 19 47 202 381 722 817 96

120366 99 500 1 653 701 17 54 57 76 121336 55 858 96 122206 629 123280 359 124042 357 96 944 125729 126087 204 536 756 824 127061 934 128262 370 659 853 912 129500

130146 53 82 295 491 914 131558 823 132023 82 198 442 73 578 133033 508 49 688 134080 368 641 786 881 928 135106 18 369 427 136375 991 137844 939 138901 139232 98

140099 277 337 54 410 12 534 141008 124 56 879 902 142535 58 81 809 956 143270 84 432 992 144187 311 644 145728 878 89 919 146041 231 46 516 683 147136 84 567 753 969 99 148404 43 49 56 638 977 149004 175 375 623 719 858

150128 219 332 805 151380 417 49 645 62 957

152591 756 809 42 981 153363 507 838 912 154054 221 634 794 813 155198 202 543 609 156167 337 488 157195 232 626 777 871 963 158150 227 405 585 981 159213 607 66 849 921 32 58.

160445 682 707 161059 150 250 355 79 975 162566 693 989 163077 285 317 713 164453 812 165292 419 984 166060 92 319 167188 409 803 70 168109 72 458 635 710 873 169023 232 76 361 959.

Wycieczka w łódce Szkota



DOKTÓR
Zygmunt Kudrewicz
powrócił
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15 telefon 19-60.
Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

Dr. J. Bernsztejn
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje od 9—1 i 4—8

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5—20
róg Ofiarnej (obok Sądu).

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyniec, Tomasza Zana, na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27.

AKUSZERKA
Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—17
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.

KOLUMNA LITERACKA

ROK WALKI z martwotą literacką Wilna

Cechą Wilna jest zaułkowość, brak impetu i spokojna kontemplacja zjawisk nawet najbardziej codziennych. Taki też koloryt posiada wileńskie życie literackie, które jednak ze względu na tradycje i stały dopływ młodych ambicyj, uwarunkowany ciążeniem elementu inteligenckiego do atmosfery seminarjów uniwersyteckich, posiada pewne okresy zrywu.

Związek literatów poza środami nie wykazuje specjalnej inwencji twórczej. Same środy „funkcjonujące“ mechanicznie, utarły się, weszły w zwyczaj i dążą po najmniejszej linji oporu, zadawalając się przeważnie popisami sił regjonalnych. Większego życia na „eksport“ ani wyraźnego don zapału Związek literatów wileńskich nie przejawia. Wiosenne miesiące r. b. były pod tym względem szczęśliwym i bardzo urodzajnym okresem. Napół samodzielnie począł wychodzić „Zaułek literacki“ tak pasujący z nazwy do otoczenia, ale niestety na skutek „niesamowitych“ wprost przyczyn odumarł wśród „potępieńczych swarów“. Okazał się efemerydą, przeliczono w siłach. Trudno przypuszczać, aby jedynym niepokonanym kłopotem była sprawa pomnika i wycinanie drzew na ulicy Mickiewicza.

Lukę sumiennie i na swój sposób wypełniały przedtem „Żagary“ (wznowione), nie odczuwało się tak dotkliwie braku pisma literackiego w Wilnie. Po upadku „Zaułka“ sytuacja wyglądała wprost tragicznie. Żagarowcy nie posiadali środków finansowych. Czyżby Związek literatów również?

Nie można dziś przesądzać losu Żagarów, zrodziły się z odmiennej potrzeby, niż Zaułek (nie można nawet ich zestawić), nie chodziło o wykazanie się pracą, głębsze przyczyny powodowały piszącymi. Pismo milkło, ale gdy tylko zjawiał się cień możliwości wychodziło na nowo. Ostatni okres ciszy można uważać również tylko za przerwę wakacyjną. „Żagary“ były od początku placówką hodującą szereg indywidualności pisarskich. To ich najważniejsza rola. Z tego powodu oscylowały często między czysto artystycznym **programem awangardy, a ideą społeczną.**

W ścieraniu tych dwu wartości traktowanych rzetelnie i z wiarą krystalizowały się coraz wyraziściej indywidualności. Można to zaobserwować, czytając dzisiaj wszystkie numery od pierwszego do ostatniego.

Walka o wyraz artystyczny i głębię ideową towarzyszyła każdemu niemal numerowi. Wychodziło to niekiedy na szkodę samodzielności, ale nadawało pismu piętno laboratorjum poszukiwań, placówki pilnych dociekań i stwarzało atmosferę oczekiwania na rezultat, który niepokoił.

Obecnie nie można dokładnie i bez zastrzeżeń określić całego ruchu, — zaklasyfikować według wyniku, osiągnięcia świadczą raczej za tem, że do końca drogi jeszcze daleko. Praca nad odnalezieniem własnych osobowości pisarskich aczkolwiek znaczna, nieskończona i byłoby ze szkodą dla zespołu przerwać ją na obecnym przystanku. Żagary weszły bowiem w okres zaledwie zaznaczania się różnic między jednym, a drugim członkiem zespołu, obecnie każdy ma już własne wymagania w stosunku do siebie, poglądy i tylko przy dalszej wspólnej pracy nastąpi szybsza dojrzałość i zakrzepnięcie uświadomienia artystycznego.

Ale czy te „różnice“ zwłaszcza w poglądach na stosunek i t. d. sztuki do polityki (co było też jednym z powodów przerwy wydawnictwa) nie zdekompletują zespołu i nie rozwalą ostatecznie pisma — sprawa niedalekiej przyszłości.

KOLUMNA LITERACKA
POD REDAKCJĄ
ANATOLA MIKUŁKI

Egzotyzm „Cudzego Dziecka” Szkwarkina

Nie chodzi o to: czy Szkwarkin celowo nadał swej sztuce formę prymitywną czy też jest to poprostu skutek talentu niewielkiego kalibru. Idzie o to, że to monologi pojedyńczych postaci zwrócone z wyjaśnieniami do publiczności, dialogi, zmieniające się co chwila bez wewnętrznych konstrukcyjnych uzasadnień, groteska bez widocznych potrzeb literackich przeplatana najjaskrawszym realizmem na tle sztuk, importowanych z Zachodu, tchnie egzotycznym prymitywizmem. Robota z pod siekiery.

Tam za wschodnim kordonem jest kraj, gdzie z głębin kultury zrezygnowano. Zasypuje się miejsca głębsze umyślnie, aby tylko wody rozlały jaknajszerzej. Wypowiedziano wojnę wybujałym kontrastom cywilizacyjnym i kulturalnym, jakie istniały między elitą społeczeństwa i jego nizinami. Wysuwano kiedyś w Rosji, jako hasło „chożdienje w narod“, „obmużiczіwanje“ inteligencji. Hasło to jako atut agitacyjny i dziś nie jest martwe, jednak odczuwa się już z tego, co się drukuje w Sowietach, skłonność do kompromisów. Pedagodzy i literaci walczą nie bez skutku o kulturę życia codziennego: schludność i estetykę ubrania, ucieranie nosów do chustki i t. d. Chamstwo przestało być modnem.

Metoda więc dość radykalna: zepchnąć wszystko w niziny, a potem podnosić, uważając, aby nikt i nic ponad poziom się nie wybiło.

Oto jest podstawa sowieckiej konsumcji masowej literatury, nie wysokiej miary. Oczywiście są tam talenty, lecz nie one stanowią chleb powszedni dla ducha nowego społeczeństwa w nowym ustroju.

„Cudze dziecko“ cieszyło się podobno w Moskwie szalonem powodzeniem. Słyszałem zdanie, iż powodem było popuszczenie cugli przez cenzurę. Jednak niewątpliwie sprzyjającą okolicznością było i to, że forma utworu została dopasowana do poziomu społeczeństwa, zatrzymała się tak gdzieś mniej więcej w połowie drogi między analfabetyzmem a elitą literacką.

Na szczytach twórczości jest zawrot na pogoń za nowościami formy. Nawet społeczeństwa zachodnie o ustalonych tradycjach kultury literackiej nie mogą za nią nadążyć. Wyspiański, Valery, Rilke, Marinetti, Apolinaire i t. p., bez pracy popularyzatorskiej pedagogów, krytyków i recenzentów, staliby wśród społeczeństwa po wsze czasy jak obeliski, pokryte niezrozumiałemi hieroglifami.

Ten arystokratyzm formy jest koniecznym warunkiem rozwoju literatury, ale on tkwi tak wysoko ponad społeczeństwem, że przestrzeń po środku muszą wypełniać ptaki małego lotu, właśnie tacy ludzie, jak Szkwarkin. Literaci o węchu publicystów, którzy odrazu poczują, co kogo boli, co cieszy, kto o czem myśli i o czem myśleć nie chce. Myśli i uczuć własnych oni się wyrzekną, ale myśl i uczucie zbiorowe społeczne w lot pochwycą i spowrotem je społeczeństwu w odpowiednio do poziomu odbiorcy dopasowanej szacie podadzą. Widz czy czytelnik ryczy z uciechy: „Właśnie to samo chciałem powiedzieć“. W tem jest gwarancja powodzenia.

Cóż tam Skwarkin, a właściwie społeczeństwo sowieckie za pomocą jego pióra ma do powiedzenia.

Jedno z najpodstawowszych zagadnień każdego społeczeństwa: moralność płciowa zapełnia problematykę sztuki.

Jest to moralność egzotyczna. Zagadnienie to jest i u nas wałkowane, jednak w Sowietach ma ono specjalne tło prawne i obyczajowe. Nieślubne dziecko nie rzuca tam hańby na matkę przez sam fakt swego przyjścia na świat, ale pozostają warunki materjalne. Wyrasta zagadnienie świadomego macierzyństwa na tle szerszem niż u nas. Dziewczyna, która nie wyrzeka się dziecka, nie staje się jak u nas, albo pogardzanym przez jednych wyrzutkiem społeczeństwa, albo apoteozowanym przez innych, bohaterem nadzwyczajnej wagi. Jest ona tam poprostu uczciwym człowiekiem i dobrą spełniającą swój obowiązek obywatelką.

Czy tak jest? — Raczej nie. Szkwarkin w imieniu ideologów komunizmu powiada, że tak powinno być.

A mężczyźni też się urabiają w tym kierunku, aby przezwyciężyć w sobie przesądy i zazdrość, sięgającą w przeszłość dopiero poznanej kobiety. Cenić i kochać ją za to, czem jest dziś, nie za to, czem była wczoraj. Niewątpliwie jest to szlachetne, ale z drugiej strony tu jest furtka otwierającą drogę rozpuście. Czemkolwiek jestem dziś, jutro mogę być czem innem, — pomyśli niejedna. A więc poco się krępować.

Inżynier reprezentuje w sztuce typ mężczyzny burżuja. W tłumaczenu sztuki granem u nas zrobiono z niego zblazowanego perwersyjnego uwodziciela, aktorzy rosyjscy przedstawili go poprostu jako „zimnego drania“ zmysłowca, niezdolnego do uczuć, płacącego za miłość, ale zdobywającego ją w sposób podstępny przez udawanie.

Wyczuwa się lekceważenie, ale nie ośmieszenie tej postaci. Cóż tam, to typ nieszkodliwy. Jeżeli jego kochanka będzie miała dziecko, to przecie nic złego. Z nim, czy z kim innym — wszystko jedno.

Podobno w Rosji prostytucja zanika. Seksualizm życia publicznego sprowadzony został do minimalnych granic, ale to w okresie piatiletki i wielkiej nędzy. Nawet takie podstawy moralności, także płynne i nieunormowane w zagłodzonem i sprącowanem społeczeństwie mogły dać dobre wyniki.

Ale jeżeli dobrobyt się podniesie, „Sobaka z żiru biesitsia“ (pies się wścieka od sadła), — powiada rosyjskie przysłowie. Niejedna czołowa robotnica rzuci się znowu na łatwiejszy chleb kokoty, gdy niekrępowane prawem i tradycją obyczajową, instynkty mężczyzn wyzwolą się z pęt krępującej je dziś pracy i nędzy.

Władysław Arcimowicz

Anatol Mikułko

TRZY PORY ROKU

1.

Góra narciarza wbiła na sztorc
w dole
pole
syczy wiosną
ściekający śnieg,
głośno pękają rury rzek,
z nad których
tulą się w chmury —
sznury dzikich kaczek, lecących ze świstem,
jak kamienie rzucane z proc.

2.

Skulego gwoździami liter —
do stronic tysiąca ksiąg
lato wystroi w goździki i mirty,
za to
że umrzeć jeszcze nie przysiągł.

3.

Wkłute w atrament nocy pineski lamp
gasną oczy — gwiazd spadających blask.
Sergjusz Jesienin z bólu niebieski zrozumieć nie mógł
kto mu strzęp ziemi wyszarpnął z pod nóg.

Czerwienią jarzębin i krwi
rumienił październik dni,
które szły.

Mieczysław Kotlicki

BALLADA O POLSKIM ROBOTNIKU

IV

Dyszał w okopy twemi dłońmi palony Düsseldorf,
tak samo drętwiały mięśnie, nabrzmiewały krwią liny żył,
tylko boleśniej się wpijał powróz tęsknoty w serce
po każdym liście z domu z westchnieniem rodzinnych stron.
Dni rosły w męce podążając w piekło palenisk
wypięte w pałąk plecy prostował sen nieprędko,
czekając dnia, który życie odmieni,
przerzucałeś szuflami węgiel złoto w westfalskie ręce.
Z krzykiem złym wczesnym rankiem niedziela wyszła na miasto,
wiatr jedwabny na niebo płachty czerwone ciskał,
pękały mury monarchji od dynamitu haseł,
nie upadł tylko lont buntu pod twego serca prochownię.

V

Pamiętasz uśmiech dzieci, radość żony, raj szczęśliwego powrotu,
Izba brzemienna nadzieją rosła w wizję spokojnych lat —
dzisiaj trudno w to wierzyć, jak w skutek słowa ratuj,
na piaskach męki padłeś żywy krzyczący plakat
Życie za tobą, spłynęło rzeką potu, rzeką wyschłych łez,
Syren świst dnie opasał, jak nożem odcinał świat,
maszyna trajkotała: trzmiel w zbożu twoich snów,
padały nocne widziadła przed barykadą dnia.
Teraz oczy, psy wierne, synom padają na twarz,
próżno pytają codziennie najlepiej rozumiesz to sam,
wiosny im szczęściem nie kwitną, lata jak zmarli odchodzą,
słowa w piersiach ciężarem legły, jak tobie, na wznak.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.
NOWA
Wypożyczalnia Książek
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
OSTATNIE NOWOŚCI.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Wiadomości gospodarcze

Przedłużenie terminu przyjmowania wpłat na Pożyczkę Narodową

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej komunikuje, że w celu dania możności uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wpłacili w całości należnych kwot za subskrypcję Pożyczki Narodowej do dnia 5-go sierpnia r. b., termin przyjmowania wpłat za subskrypcję zostaje sprolongowany do dnia 5-go września r. b.

Termin ten należy traktować, jako ostateczny, po upływie którego nie będą przyjmowane wpłaty za subskrypcję Pożyczki Narodowej.

Pomyślna konjunktura na nasiona lniane

Tegoroczna kampanja lniarska i na odcinku nasion lnianych przedstawia się bardzo korzystnie. Zbiór lnu odbywa się przy suchej dobrej pogodzie, nasiona są dobrze wykształcone i zawierają jak twierdzą znawcy duży procent tłuszczu.

Konjunktura na rynkach międzynarodowych na nasiona lniane — bardzo mocna. Nasiona lniane z Argentyny, których niska cena zwykle sprawiała zniżkę na nasiona u nas, odwrotnie w tym roku nasiona te zwyżkują z dnia na dzień! Nasiona argentyńskie z La Plata kalkulują się u nas w Wilnie około 44 zł. za 100 kg.

W związku z akcją Rządu na rzecz uprzywilejowania krajowych nasion, należy przypuszczać, że minimalna cena, jaką Rząd ustali w tym roku na nasiona lniane w każdym razie nie będzie niższą od 44 zł. za 100 kg., loco stacja załadowania. Dowiadujemy się, że w tych dniach nastąpi ustalenie tej najniższej ceny, a co najważniejsze, że ta cena najniższa będzie co miesiąc podnoszona, mniej więcej o 1 zł.

Wobec tego rolnicy, którzy narazie, zanim nie nastąpiło oficjalne ogłoszenie minimalnych cen sprzedają nasiona lnu po cenach niższych niż projektowane minimalne, naskutek tego bardzo tracą.

Nie należy śpieszyć się ze sprzedażą, a nawet do chwili ustalenia przez Rząd minimalnych cen wskazanem jest całkowite wstrzymanie się ze sprzedażą nasion lnu.

Obowiązkiem wszystkich organizacyj rolniczych jest powiadomić o tem szeroko wszystkich rolników, a w szczególności drobnych, do których gazety nie zawsze dochodzą.

Wszystkie sprawy związane z obrotem nasionami lnianemi załatwia Oddział Lniarski Centrali Obrotu Nasionami Oleistemi, mieszczący się w Towarzystwie Lniarskiem w Wilnie przy ul. Św. Jacka Nr. 2 (tel. Nr. 7—15).

T-wo Lniarskie w Wilnie.

Udział Italji w XIV Międzynarodowych Targach Wschodnich

Izba Handlowa Polsko — Italska w Warszawie przy bardzo życzliwem poparciu p. Radcy Handlowego Ambasady Italskiej, zajmuje się organizacją wystawców Italji na 14-tych Międzynarodowych Targach Wschodnich. W dziale Italji zgłosiło już udział cały szereg firm.

O podniesienie owczarstwa

Sprawie podniesienia owczarstwa w Polsce „Rolnik Ekonomista" poświęca obszerny artykuł. Po przedstawieniu wyników dotychczasowej akcji w tej mierze, autor stawia szereg wniosków, zrealizowanie których jego zdaniem znacznie posunęłoby tę sprawę naprzód. M. in. autor proponuje.

Celem zapewnienia rozpoczęcia od nowego roku budżetowego intensywnej i opartej na realnych planach akcji owczarskiej powinny izby rolnicze jaknajrychlej przystąpić do opracowania planów pracy i preliminarzy wydatków na rok 1934-35, opierając się na zdobytych w r. 1933-34 doświadczeniach. Dla ujednostajnienia zewnętrznej strony planów pracy i preliminarzy konieczne jest ustalenie przez ministerstwo schematów planów i preliminarzy, co ułatwiłoby ogromnie sprawdzanie i kontrolę wykonanych zamierzeń. Zarządzenie o przystąpieniu izb do powyższych prac powinno dać wskazówki co do formy zewnętrznej planów oraz wzór preliminarza. Plany i preliminarze powinny być przedłożone ministerstwu i zatwierdzone w pewnym określonym terminie, poczem zwrócone izbom celem realizowania.

Wobec stwierdzenia w województwach warszawskiem, lubelskiem, kieleckiem, łódzkiem, białostockiem, nowogródzkiem i wileńskiem stosunkowo małego spożycia baraniny przez wojsko głównie z powodu: sezonowości jej podaży (sierpień do grudnia), braku odpowiedniego materjału rzeźnego i braku należytej organizacji zbytu, konieczne jest bezwzględne przystąpienie do przestudjowania w ministerstwie środków, mogących przyczynić się do uregulowania tego — tak ważnego dla dalszego rozwoju hodowli owiec — zagadnienia. Zarządzenia wojskowe, nakazujące spożycie baraniny przez formacje wojskowe nic nie pomogą, jeżeli powyższe kwestje nie będą rozwiązane przez samo rolnictwo.

Możliwe szybkie uregulowanie sprawy ustalenia norm organizacyjnych zrzeszeń hodowców owiec. Obecnie istnieją na zachodzie dwa związki hodowców owiec, a mianowicie w Poznaniu i Toruniu, a na wszystkie województwa centralne i wschodnie jeden związek w Warszawie. Związek w Poznaniu powstał niedawno, związek pomorski działa, o ile wiadomo sprawnie, natomiast związek w Warszawie dotychczas nie ujawnił większej żywotności, a zresztą teren przez niego objęty jest stanowczo za duży.

Wobec wielkiego znaczenia owczarstwa dla ziem północno-wschodnich, proponowane przez „Rolnika-Ekonomistę" środki podniesienia tej gałęzi produkcji powinne być starannie rozważone przez nasze sfery rolnicze. **(P.)**

Organizacja ubezpieczeń na nowych drogach

Polska jest krajem o bardzo małym rozwoju ubezpieczeń na życie.

Rozmaite przyczyny składają się na ten objaw. W okresie zaborów, towarzystwa obce, działające na naszym terenie, uważały kraj nasz za znakomity teren eksploatacyjny, i nie liczyły się z interesami i potrzebami ludności i ubezpieczonych. Przeszkodą natury kardynalnej w działalności ubezpieczeniowej był brak uświadomienia ludności. Ubezpieczenia uważano albo za oszustwo, za chęć wyciągania pieniędzy, albo też za środek zbogacenia się. Człowiek, którego zarobek wynosił kilkaset złotych ubezpieczał się na dziesiątki tysięcy i oczywiście składki od tak olbrzymiej kwoty płacić nie mógł. Rezultatem tego rodzaju ubezpieczenia były straty materjalne, zawód i zniechęcenie do idei ubezpieczenia.

Kilkuletnia praca towarzystw krajowych, po zdobyciu Niepodległości, wydała już rezultaty. Cel ubezpieczeń sprowadzony został do właściwej roli. Są one funkcją gospodarczą, mającą na celu zabezpieczenie wolności od klęsk losowych. Ta funkcja gospodarcza, jej rozmiar i możliwości są jednak ściśle uzależnione od położenia gospodarczego jednostki ubezpieczającej się. Ustalenie tej funkcji nie z hasłem „bogacenia się" na ubezpieczeniach (co jest absurdem i niemożliwością), a zabezpieczenia się przeciw klęskom losowym, było zakończeniem pierwszego okresu pracy ubezpieczeniowej.

Dalsza praca była już obowiązkiem towarzystw ubezpieczeniowych. Znaleźć klienta, ustalić jego możliwości finansowe i życzenia, dać mu i świadczyć to, co mu jest rzeczywiście niezbędne i leży w jego interesie, oto zasady któremi muszą się kierować towarzystwa ubezpieczeń. Drogą do tego celu wiodącą jest poznanie potrzeb ludności miejscowej w dziedzinie ubezpieczeń. Potrzeby ludności (także i w dziedzinie ubezpieczeń) są bardzo zróżniczkowane. Inne są na Górnym Śląsku, inne w województwach wschodnich. Poznanie i zaspokojenie tych potrzeb nie może odbywać się przy zielonem biurku — w Warszawie. Tylko ludzie znający stosunki miejscowe mogą poznać jej potrzeby w dziedzinie ubezpieczeniowej. Konsekwencją tego stanowiska musi być tworzenie placówek miejscowych, których znaczenie gospodarcze nie ulega żadnej wątpliwości.

Tą drogą poszło i Towarzystwo Ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie, otwierając Oddział dla ubezpieczeń życiowych w Wilnie, (ul. Wielka 26). Kierownictwo Oddziału oddano w ręce najpoważniejszych czynników naszego miasta dających pełną gwarancję solidności kierownictwa i zaspokojenia życzeń klientów.

Wielka olejarnia w Lidzie

W najbliższym czasie ma powstać w Lidzie druga skolei na ziemiach północno-wschodnich wielka olejarnia, która zasilać będzie województwo nowogródzkie, wileńskie, białostockie i poleskie.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne. Żyto I standart 15.38 — Żyto II standart 14,50 — 14.75. Mąka pszenna, gat. I C — 33,12 — 33,75. Mąka pszenna gat. II E — 30. Mąka pszenna gat. III A — 23,75. Mąka pszenna gat. III B — 16,25. Mąka żytnia 55 proc. — 25 — 25,50, mąka żytnia 65 proc. — 21,50 — 22. Mąka żytnia razowa 17.50.

Ceny orjentacyjne. Mąka pszenna gat. I E — 32 — 33. Mąka żytnia sitk. i razowa 17,50 — 18. Otręby żytnie 10,75 — 11,25. Otręby pszenne miałkie 12 — 12,50. Siano 5,50 — 6.50.

Len czesany Horodziej, basis 1, skala 303,10 — 2260 — 2290, kądziel grodzieńska — babis 1 skala 216.50 — 970 — 1000.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, ul. Końska Nr. 12 — z dn. 10. 8. 1934 r.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2.60 (hurt), 3,00 (detal). Stołowe 2.40 (hurt), 2,80 (detal). Solone 2,40 (hurt), 2,80 (detal).

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2,20 (hurt), 2,60 (detal). Lechicki 1.90 (hurt), 2.20 (detal). Litewski 1.70 (hurt), 2,00 (detal).

Jaja: Nr. 1 — 4.50 za 60 szt., 0.09 za 1 szt. Nr. 2 — 3,90 za 60 szt., 0.08 za 1 szt. Nr. 3 — 3.60 za 60 szt., 0.07 za 1 szt.

Ceduła urzędowa Giełdy Pieniężnej w Wilnie

WALUTY: Dolar 5.23 (w żądaniu), 5.21 (w płaceniu).

CZEKI I WPŁATY: Londyn 26.75 (w żąd.), 26,50 (w pł.). Paryż 35 (w żąd.), 34.80 (w pł.)

MONETY: Ruble 46,10 (w żąd.), 45.80 (w pł.)

Jedynie materjały malarskie nabyte
w składzie farb
Franciszka Rymaszewskiego
Wilno, ul. Mickiewicza 35
dają 100% gwarancję trwałości.
Towar wyborowy. Ceny niskie.

Val Gielgud 23

Związek bankrutów

Przekład autoryzowany z angielskiego

Ale rozumiejąc, że tego rodzaju projekty rozbijają się zawsze o trudności związane z ekwipunkiem i personelem, zobowiązywał się dostarczyć maszyn potrzebnych do takiej imprezy. Zwracał się więc do konstruktorów wojskowych z prośbą o wzięcie udziału w konkursie z nagrodami, jakiedy ofiarował za najszybsze i najbardziej niszczycielskie samoloty. Nagrodzone typy ofiarowałby Lidze w ilości, stawiającej ją na czele powietrznych potęg świata. List zrobił na konferencji silne wrażenie, dopóki ktoś z delegatów nie wyraził przypuszczenia, że anonimowość autora może być równoznaczna z oszustwem i kpinami. Wtedy paru bardziej przejętych duchem prawa, wypowiedziało się przeciwko hasłu „wojna wojnie", jako niezgodnemu z pokojowemi zadaniami Ligi.

Simon doczytywał właśnie tego szczególnego artykułu, nadesłanego Timesowi przez szwajcarskiego korespondenta i nie opatrzonego żadnym komentarzem od redakcji, kiedy spostrzegł, że w jednostajnym szumie maszyny, do którego się już przyzwyczaił, zaszła zmiana, że stał się on urywany i nierówny jak przed startem. Zwinął gazetę, chcąc zapytać Traillа o przyczynę tego zjawiska, ale w tej chwili palce panny Lambe oplą tały się konwulsyjnie koło jego ręki. Nie zdążył powiedzieć:

— Jeżeli pani chce papierowej torebki, to proszę sięgnąć pod fotel — gdyż wyraz jej twarzy zdławił dyskretne słowa w samym zamyśle. Zlekka wypukłe niebieskie oczy dziewczyny, stanowiące największą ozdobę jej twarzy, zaszły szkliwem, umalowane policzki stały się pod warstwą różu szare jak popiół, czoło zwilgotniało, usta otworzyły się, a gardło drgało jak w wysiłku przełknięcia czegoś odrażającego.

Przekonany, że panna dostała ataku choroby powietrznej, Simon sięgnął pod fotel po papierową torebkę, czyli dogodność wymyśloną na rzecz podróżnych przez Międzynarodowe Towarzystwo Komunikacji Powietrznej. Ale panna Lambe znów go szarpnęła za rękaw, wskazując drugą ręką na okno.

Spojrzał i aż się zatchnął.

Olbrzymie śmigło wisiało zupełnie nieruchomo, tak jakby samolot stał na ziemi. W nieruchomości tej było coś przerażającego.

W pierwszej chwili Simonowi mignęła możliwość katastrofy wraz z wszystkiemi jej następstwami i ogarnęła go na sekundę trwoga tak gwałtowna, że o mało nie zerwał się na nogi. Ale śmieszna to rzecz zrywać się w aeroplanie, a człowiek, wychowany tak jak Simon Astley, boi się nadewszystko śmieszności. Woli umrzeć. Opanował się więc i, trącając Traillа w ramię rzekł:

— Ocknij się! Co to znaczy, że śmigło stoi? Chyba nic się nie stało?

— Śmigło? Jakie śmigło? — zamruczał. — Aha! E, pewnie pilot zamknął gaz. Ma jeszcze dwa. Możebyśmy się czego napili?

Simon zaczerwienił się ze wstydu nad swoją tchórzliwością i zgodził się ochoczo „na jednego". Ale panna Lambe nie dała tak łatwo za wygraną.

— Ja jestem pewna, że coś się stało! — pisnęła przeraźliwie. — Peter jest osioł. Nic zna się na niczem. Oni nas zabiją. O, jestem pewna, że jesteśmy zgubieni.

I złapała Simona za łokieć. Młodzieniec poczuł się bardzo głupio, tem więcej, że stary pan, siedzący przed nimi, obejrzał się, podnosząc wymownie brwi, a źle wychowani Amerykanie wybuchnęli głośnym śmiechem.

— Rita, cicho! Proszę cię, bez awantur! — rozgniewał się Traill, dzwoniąc na stewarda.

Dziewczyna ucichła, ale trzymała się w dalszym ciągu Simona i gardło jej drgało spazmatycznie.

Teraz Simon stwierdził na wysokościomierzu, że aeroplan obniżył się do dwustu metrów.

— Słuchaj, Traill, to jednak dziwne... — zaczął.

— Do licha, Astley, ty chociaż nie wszczynaj alarmu! — odparł Peter. — Motory są znakomite i...

Urwał, twarz mu się zmieniła, nozdrza rozdęły, powieki załopotały nerwowo, a szczęki zacięły w dziwnie twarde kanty.

W korytarzyku rozległy się szybkie kroki, z drzwi w głębi wypadł steward w białej kurtce, minął w pędzie Simona i Trailla, nie pytając wcale, jakich trunków sobie życzą i zniknął w drzwiczkach kabiny pilota.

(D. c. n.)

Jedno bardzo ciężkie życie

OSKARŻAM.

W tych dniach do Wydziału Śledczego m. Wilna zgłosił się niejaki Jan Sztejnert z zawodu woźnica, zam. przy ul. Ponarskiej 39 i zameldował, że żona jego Zofja Sztejnertowa, vel Malinowska, z domu Androlonis popełniła bigamję.

Jak wynikało z zeznań meldującego, Zofja Andrulonis, będąc już mężatką, pewnego dnia napoiła go, zwabiła następnie do kościoła i zawarła po raz drugi związek małżeński.

Policja zeznanie Sztejnerta zaprotokułowała. Wszczęto dochodzenie, które doprowadziło do sensacyjnych wyników i wywlekło na światło dzienne ciężką tragedję młodej kobiety.

ROMANS Z SZOFEREM.

Rok 1929 był dla Zofji Androlisówny, młodej zaledwo 19 lat liczącej panny przełomowym, który zwichnął jej całe życie. Tego roku poznała niejakiego Piotra Malinowskiego — szofera. Nawiązał się romans który zakończył się przy ołtarzu.

Malinowski poślubił Androlisównę. Lecz szczęście małżeńskie nie trwało długo. Pewnego dnia Malinowski opuścił młodą żonę, będącą wówczas w odmiennym stanie i wyjechał do Warszawy, gdzie wkrótce znalazł sobie inną. W międzyczasie żona jego powiła synka.

Sytuacja, w której znalazła się porzucona, nie była do pozazdroszczenia. Malinowska borykała się z trudnościami materjalnemi, aż wreszcie zażądała od zbiegłego męża, by przysyłał jej na utrzymanie dziecka, grożąc wytoczeniem sprawy o alimenta. Malinowski wpierw wykręcał się, nie chciał przyznać się do ojcostwa. Wreszcie, jednak, przyparty do muru zgodził się sam utrzymywać dziecko.

Nieszczęśliwa matka, nie mając innego wyjścia, zawiozła synka do Warszawy, nie przeczuwając, że w głowie jej niewiernego małżonka zrodził się szatański plan.

PONURA TAJEMNICA WISŁY.

Malinowski przyjął dziecko z tem, by pozbyć się go raz na zawsze. Po pewnym czasie, w ciemną noc, wyrodny ojciec zaniósł chłopca nad brzeg Wisły, rozebrał go do naga i wrzucił do rzeki. Mały Staś Malinowski utonął.

Zmrok nocy i zgiełk dużego miasta ukryły odgłosy zbrodni. Malinowski spalił następnie ubranie zamordowanego synka, sądząc, że straszliwy czyn ujdzie mu bezkarnie.

Przestępca srodze się pomylił.

PRZECZUCIE MATKI.

Tymczasem matka przeżywała istne katusze tęsknoty za dzieckiem. Często pisywała do Malinowskiego, który wciąż odpowiadał, że dziecko czuje się dobrze.

Mimo to serce matczyne zaczęło przeczuwać, że dziecku stało się coś złego. Przeczucia te nie dawały jej spokoju. Po nocach miewała straszliwe sny. Wreszcie zebrawszy potrzebną na odbycie podróży do Warszawy gotówkę, nieszczęśliwa kobieta przybyła do stolicy.

Nieszczęśliwą spotkał srogi zawód. Chłopca w domu ojca nie było.

ODDAJCIE MI DZIECKO!

Na pytanie matki, co się stało z dzieckiem, Malinowski dawał wykrętne odpowiedzi. Zapewniał, że dziecko jest zdrowe, że nic złego mu się nie stało. Lecz serce matki przeczuwało nieszczęście. Przypuszczenia zaczęły się snuć w jej wyobraźni. Traf chciał, by tegoż samego dnia trafił do jej rąk stary numer jakiejś gazety stołecznej. W kronice wypadków Malinowska zauważyła wzmiankę, w której mowa była o tem, że Wisła wyrzuciła na brzeg zwłoki półtoraletniego chłopca, który został prawdopodobnie utopiony. Policja sfotografowała zwłoki, lecz sprawcy mordu nie wykryła. Mózg stroskanej i zrozpaczonej matki przeszyła straszliwa myśl: a może to moje!?

Pobiegła do policji. Nieszczęśliwej okazano fotografję. Poznała swego Stasia.

Policja wszczęła dochodzenie. Malinowskiego zatrzymano. Narazie twierdził, że nic nie wie. Wreszcie jednak, przyparty do muru, przyznał się do zamordowania dziecka.

Za zbrodnię swoją stanął on przed sądem okręgowym, który skazał go na bezterminowe ciężkie więzienie.

Po przybyciu do Wilna Malinowska znowu wpadła w wielkie tarapaty pieniężne. W tym czasie zeszła się ze Sztejnertem, który przez dłuższy czas mieszkał u Malinowskich i wiedział o wszystkiem. Sztejnert nawiązał z nieszczęśliwą kobietą romans i pewnego dnia poprosił o jej rękę. Namówił, by wybrała metrykę swej młodszej zaginionej przy zagadkowych okolicznościach siostry Jadwigi i wziął ślub na podstawie tej metryki.

Lecz i z drugim mężem nieszczęśliwa, smagana przez los kobieta nie zaznała długotrwałego szczęścia. Sztejnert postanowił rozstać się z nią i w tym celu zaskarżył przed policją o bigamję.

Badana Malinowska vel Sztejnertowa opowiedziała całą historję swych przejść życiowych.

SZTEJNERT STANIE PRZED SĄDEM.

Nieszczęśliwą kobietę pozostawiono na wolności. Nie prosiła o to. Chciała sama pójść do więzienia. Tem niemniej sprawa o bigamję została jej wytoczona. Jednocześnie wytoczono dochodzenie przeciwko Sztejnertowi, który był inicjatorem jej powtórnego ślubu. (C)

Jak się uszlachetnia kształty wileńskich pań

Młoda jeszcze, lecz o bardzo pokaźnych kształtach p. Róża Panomerowa — żona zamożnego kupca wileńskiego — leżała przymknąwszy marzycielsko oczy na plaży w Wołokumpji i spodełba z zawiścią przyglądała się wysmukłym sylwetkom kilku młodszych pań, igrających w wodzie.

— Gdybym mogła schudnąć! — odezwała się w pewnej chwili do leżącej obok i niemniej otyłej koleżanki. — A był przecież czas, kiedy również byłam wysmukłą i zgrabną panną.

Nie zdążyła wypowiedzieć głośno swego utajonego życzenia, gdy obok rozległ się nagle miękki baryton męski:

— Nie jest to wcale tak niemożliwem, jak się pani wydaje. Widziałem tęższe kobiety, które bardzo łatwo odzyskiwały wysmukłą linję.

Panomerowa wstydliwie obejrzała się i spostrzegła przed sobą nieznanego mężczyznę. Miał na górnej wardze wąsiki a la Douglas i duże czarne rogowe okulary.

— Pani wybaczy, — ciągnął nieznajomy, — że tak ordynarnie wtrąciłem moją uwagę, lecz odezwanie się pani zainteresowało mnie bardzo, gdyż poruszyła pani sprawę stanowiącą moją specjalność. Ukończyłem wydział medyczny Sorbony paryskiej, przez szereg lat pracowałem w modnym paryskim Institut de beauté, gdzie najtęższe kobiety po odbyciu kilkutygodniowej kuracji odzyskiwały wysmukłą, modną, linję...

Panomerowa zainteresowała się słowami nowoczesnego lekarza. Wkrótce zgodziła się odbyć u niego kurs leczenia odtłuszczającego za co „lekarz" zażądał 300 zł.

Następnego dnia do jednego z hoteli wileńskich, w którym zamieszkiwał lekarz, zgłosiły się trzy otyłe panie. Były to Panomerowa oraz dwie jej koleżanki — niewiasty o niemniej obfitych kształtach. Wszystkie trzy zgłosiły się do „lekarza", celem przejścia kursu leczenia. Trzy pacjentki wpłaciły lekarzowi po 150 zł. tytułem honorarjum poczem umówiły się przyjść nazajutrz, by przystąpić do leczenia.

Gdy trzy pacjentki zgłosiły się nazajutrz do hotelu, oświadczono im, że lekarz w nocy wyjechał. Jednocześnie portjer hotelowy wręczył pozostawiony dla nich list.

Zaniepokojone niewiasty niecierpliwie rozcięły kopertę, w której znalazły kartkę następującej treści:

„Serdecznie dziękuję za 450 zł., które mi łaskawie dałyście. Uleczyłyście mnie tem naprawdę, czego wam nigdy nie zapomnę. Na pożegnanie zalecam następującą receptę: Radzę nie jeść, więcej ruchu, grać przez całe godziny w karty. Wdzięczny lekarz".

Dopiero wówczas niewiasty zrozumiały, że padły ofiarą oszustwa.

Co się tyczy p. Panomerowej — to trochę schudnie napewno. (C)

Wzorowa organizacja

Ile razy urządza się jakieś imprezy, prowadzi się jakąś akcję społeczną, organizuje się roboty lub zakłada instytucję, tyle razy słyszy się potem:

— Owszem, niemal się udało, niemal dobrze ale... zła organizacja. Trzebaby to inaczej zrobić, pojechać zagranicę, poszukać wzorów, sięgnąć do odpowiedniej literatury...

Poco? Poco jeździć zagranicę, wertować różnych Taylorów i Smithów? Trzeba się rozejrzeć zobaczyć, co się robi obok nas. Przekonamy się wówczas, że nie my od zagranicy, a zagranica od nas może się uczyć organizacji, nie naukowej wprawdzie, lecz tem cenniejszej, że zdobytej długiem doświadczeniem.

* * *

Wśród niezliczonych branż kupieckich jest taka, której interesy obracają się wyłącznie w sferze licytacyj. Ściślej dzieli się ona na licytantów lombardowych i tych, co żerują przy komornikach. Wśród komorników znów jest jeden taki, co czuje niczem nieuzasadniony wstręt do tych „uczciwych" kupców, którzy przecież ani kradną, ani oszukują, a kupują za rzetelne pieniądze. Stara się on zawsze płatać kupcom figla i przeprowadzić licytację bez nich. Kupcy jednak zawsze kładą go na obie łopatki dzięki dobrej organizacji pracy.

Niedawno w jednym z domów przy W. Pohulance miała się odbyć licytacja. Za psie pieniądze miały iść wartościowe rzeczy. A jednocześnie komornik niemal o tej samej godzinie musiał za nieobecnego kolegę przeprowadzić drugą, również dobrą licytację przy ul. ś-to Jańskiej. Gdzie pierwiej? — oto pytanie, nad którem kupcy łamali głowy, bojąc się stracić i tu, i tam. I tu właśnie zajaśniała w całym blasku wzorowa organizacja kupiecka.

Przy mieszkaniu komornika stanął posterunek. Drugi stanął przy ś-to Jańskiej, trzeci przy W. Pohulance. Główne osoby, rozbiły czasowy obóz w połowie drogi od jednego do drugiego punktu licytacyjnego —na ul. Trockiej i bystrem okiem wyglądali sztafety.

Jakoż niebawem ukazał się goniec. Zziajanym głosem rzucił „Er fort szejn" i cwałem puścił się w stronę Pohulanki. Kupcy ruszyli za nim.

Komornik jednak wyprowadził ich w pole. Widząc znajome gęby licytantów, raptem zawrócił i pojechał na ś-to Jańską. Za nim sztafeta a za sztafetą piorunem poinformowani o tem kupcy.

Komornik kluczył. Nie dojeżdżając do ś-to Jańskiej, skręcił w uliczkę i okólną drogą, przez Piłsudskiego spuścił się na Pohulankę.

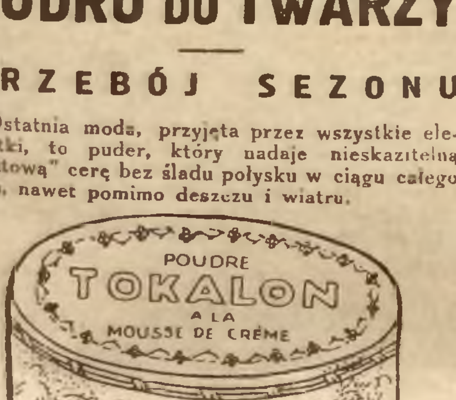
Naprzeciw, zdaleka mu się kłaniając szli spoceni kupcy.

...wicz

NOWA MODA PUDRU DO TWARZY

PRZEBÓJ SEZONU

Ostatnia moda, przyjęta przez wszystkie elegantki, to puder, który nadaje nieskazitelną „matową" cerę bez śladu połysku w ciągu całego dnia, nawet pomimo deszczu i wiatru.



To ostatnie udoskonalenie pudru do twarzy zawdzięczamy nowemu składnikowi, nazwanemu „Pianką Kremową". Firma Tokalon opatentowała obecnie ten sposób fabrykacji z „Pianką Kremową". Dlatego też znakomity paryski Puder Tokalon ofiaruje wam przywileje, z których korzystały dotychczas tylko nieliczne wybranki, które nie potrzebowały się kłopotać o cenę swego pudru.

Puder Tokalon nie tylko nadaje cudownie piękną cerę, lecz także cerę, która pozostaje świeża i powabna przez cały dzień, niezależnie od Pani zajęcia. Nawet pocenie się, spowodowane uprawianiem najbardziej ruchliwych sportów na powietrzu, lub kilkugodzinnym tańcem nie może zepsuć piękna delikatnego, niczem płatek róży, które on nadaje. Puder Tokalon bowiem, jest jedynym pudrem, preparowanym na „Piance Kremowej".

Zamknięcie półkolonji letniej „Rodziny Kolejowej" w Ponarach

Wczoraj nastąpiło zamknięcie półkolonji letniej w Ponarach, powstałej dzięki wydatnemu poparciu Dyrektora Kolei Państwowych, inż. Falkowskiego oraz Prezesa Stowarzyszenia „Rodzina Kolejowa" d-ra Królewskiego.

Przeszło 500 dzieci z najbiedniejszych warstw społeczeństwa, przeważnie dzieci ulicy, suteren i poddaszy, — gdyż 150 skierowało Wileńskie BBWR. oraz 50 Wydział Opieki Społecznej Województwa, — z żalem opuszcza Ponary, unosząc miłe wspomnienia, po 6-cio tygodniowym pobycie. Wracają wypoczęci, wzmocnieni, z piosnką na ustach.

Należy się szczególne uznanie za umiejętną i pełną poświęcenia pracę p. Zawistowskiej — kierowniczki Sekcji Opieki nad Dzieckiem, dr. Olgiebrand-Piotrowskiej za opiekę lekarską, niestrudzonym wychowawczyniom z p. A. Romanowską na czele oraz gronu członkiń i członków „Rodziny Kolejowej", jak pp. d-rowej Królewskiej, Narkowiczowej, Tretynkiewiczowej, Prezesowi Koła p. Mieczkowskiemu, Narkowiczowi, Bielińskiemu i wielu innym.

Trzeba stwierdzić, iż organizacja opieki lekarskiej była bez zarzutu. Wyżywienie wyśmienite. Przeciętnie każde dziecko przybyło o 4 kilo. 10 wychowawczyń i 2 higjenistki czuwało nad tą półtysięczną rzeszą.

Nie zapomniano o prysznicach, bibljotece i wagonie izolacyjnym dla chorych.

Szczególną uwagę kierownictwo zwróciło na podniesienie poziomu etycznego z wynikiem bardzo zadawalniającym. M-owicz.

Rejestracja rzemieślników

Zaostrzenie kar za przekroczenia

15 b. m. wchodzi w życie znowelizowane prawo przemysłowe. Na mocy nowych przepisów wyznaczony został do 1 stycznia 1935 roku termin zarejestrowania się wszystkich przedsiębiorstw rzemieślniczych, nie posiadających kart rzemieślniczych.

Jednocześnie przy sposobności należy podkreślić, że znowelizowane prawo przemysłowe przewiduje bardzo ostre sankcje za przekroczenie przepisów ustawy przemysłowej. Za przekroczenie przepisów grozić będzie kara 3000 złotych oraz 3 miesięcy aresztu. Dotychczas maksymalny wymiar kary za tego rodzaju wykroczenia ograniczał się do 1000 złotych i 2 tygodni aresztu.

Dr. S. LEWANDE

Choroby uszu, nosa i gardła

Zawalna 16, tel. 5-74

powrócił — godziny przyjęć: 12—2 i 4—6

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 11 sierpnia 1934 r.

6,30: Pieśń; 6,35: Muzyka; 6,38: Gimnastyka, 6,53: Muzyka; 7,05: Dziennik poranny; 7,10. Muzyka; 7,20: Chwilka pań domu. 7,25: Program dzienny; 7,30: Rozmaitości; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met.; 12,05: Przegląd prasy; 12,10: Muzyka (płyty); 13,00: Dziennik poł.; 13,05: Koncert muzyki lek.; 14,00: Wiad. gosp. 16,00: Koncert; 16,40: Recital; 17,00: Słuchowisko dla dzieci; 17,25: Koncert kameralny; — 18,00: „Co czytać"? 18,15: Koncert; 18,45: „Śniadanie z mikrobów" — felj.; 18,55: Program na niedzelę i rozmait.; 19,05: Tygodnik litewski; 19,15: Piosenki w wyk. Janiny Kulczyckiej; — 19,50: Wiad. sportowe; 19,55: Wil. Kom. Sport.; 20,00: Koncert Chopinowski; 20,30: „Wilno przed przyjęciem chrześcijaństwa" — pog.; — 20,40: Recital; 21,00: Transm. z Gdyni; 21,02: Dziennik wiecz.; 21,12: Koncert muzyki lekkiej; 22,00: Pogadanka aktualna; 22,10: Koncert życzeń (płyty); 23,00: Kom. met.; 23,00: Autotronja — aud. humorystyczno-satyryczna; 23,06: Płyty.

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSU WILNO — LIDA

odjazd z Wilna o g. 9 r., z Lidy o 17.05

Dolar spada

Zniżka dolara w ciągu dnia wczorajszego trwała dalej. Na czarnej giełdzie za dolar płacono 5.10. W związku ze spadkiem dolara przed kasami Banku Polskiego gromadziły się olbrzymie ogonki pozbywających się waluty amerykańskiej.

KURJER SPORTOWY

TOROWE ZAWODY KOLARSKIE.

Lekkoatleci weszli wczoraj w ścisły kontakt z Sekcją Kolarską Strzelca, która zobowiązała się w dniu maratonu o mistrzostwo Polski zorganizować na Pióromoncie wielkie zawody torowe, które będą niewątpliwie cieszyć się rekordowem powodzeniem, chociażby z tego względu, że to będą pierwsze w tym sezonie zawody torowe.

Zawody odbędą się 2 września w godzinach porannych, tuż zaraz po wystartowaniu maratończyków, a maratończycy mają wybiec z Pióromontu o godz. 8,30.

Trzeba przypuszczać, że do zawodów kolarskich stanie na start cała elita kolarzy wileńskich, a może przyjadą i z Grodna zawodnicy.

TRENINGI BOKSERSKIE.

Sekcja bokserska A. Z. S. Wilno podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że treningi sekcji będą się odbywały w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do godz. 19 na przystani wioślarskiej AZS. ul. Kościuszki 12 (koło boiska 6 p. p. Leg.).

Pierwszy trening odbędzie się w poniedziałek dnia 13 sierpnia. Zapisy nowowstępujących przyjmuje kol. Ćwikliński na treningach.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Klubu Sportowego „Strzelec" składa tą drogą serdeczne podziękowanie Firmie „I. Prużan" (Mickiewicza 15) za bezinteresowne ofiarowanie apteczki turystycznej.

Zarząd.

DZIŚ MAKABI GRA Z A. K. S. ŁOTWA.

Dzisiaj o godz. 16 min. 30 na stadjonie reprezentacyjnym przy ulicy Werkowskiej odbędzie się mecz piłki nożnej między łotewską drużyną piłki nożnej ASK. Łotwa, a Makabi wileńską, która ostatnio zremisowała przecież z ligowym zespołem Warszawianki. Łotysi do Wilna przyjechali w swoim najsilniejszym składzie. Mecz zapowiada się więc wyjątkowo interesująco, a znając klasę gry Łotyszów, oczekiwać trzeba z ich strony szybkiego tempa i ostrych podań przeprowadzanych w linjach ataku i pomocy.

JUTRO RAID MOTOCYKLOWY LEGJI

Jutro sportowe Wilno witać będzie u siebie uczestników międzynarodowego, jubileuszowego raidu Legji warszawskiej. Raid ten odbędzie się na trasie Warszawa — Wilno — Warszawa.

Do Wilna zawodnicy przyjadą prawdopodobnie koło godziny 18. Meta mieści się na placu Katedralnym. Prócz raidu Legji mieć będziemy również wielki zjazd gwiaździsty i plakietowy do Wilna, który powinien zgromadzić motocyklistów z całej Polski.

MISTRZ WILNA W PŁYWANIU JEDZIE DO WARSZAWY.

Wileński Okręgowy Związek Pływacki postanowił wysłać do Warszawy na kurs pływacki i waterpolowy doskonałego pływaka wileńskiego Aleksandra Subotowicza, który przed kilku dniami poprawił znacznie rekord wileński, uzyskując na 100 mtr. 1 min. 17,2 sek.

KRONIKA

Sobota 11 Sierpień

Dziś: Zuzanny i Dygny P. P.
Jutro: Klary P., Hilarji M.

Wschód słońca — godz. 3 m. 48
Zachód słońca — godz. 7 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10/VIII — 1934 roku.

Ciśnienie średnie 758
Temp. średnia + 21
Temp. najw. + 27
Temp. najn. + 11
Opad —
Wiatr: połudn.-zach.
Tend. bar.: stan stały, następnie wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według PIM-a:** Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotny deszcz. Nieco chłodniej. Skłonność do burz. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

OSOBISTA

— **Dyrektor Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie** p. Szwykowski rozpoczął 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować będzie dyr. Szwykowskiego zastępca kierownika Oddziału p. Antoni Barbaro.

MIEJSKA

— **Magistrat ma otrzymać 150.000 złotych.** W związku z całkowitem już prawie wyczerpaniem kredytów inwestycyjnych przez samorząd wileński, wczoraj w lokalu Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja, w której z ramienia miasta udział wzięli wice-prezyd. inż. Jensz i kier. wydz. drogowego inż. Wątorski. Poruszana była sprawa uzyskania dodatkowych funduszów na kontynuowanie robót, zabezpieczających brzegi Wilji. Sprawa ta jest dla miasta niezwykle doniosłą, gdyż w razie przerwania robót, wiosenna woda może obrócić wniwecz cały dotychczasowy wysiłek. Dla ukończenia zabezpieczenia brzegów potrzebna jest obecnie suma 150.000 złotych, o jaką to dotację z Funduszu Pracy zabiega magistrat.

Jest nadzieja, że dotacja ta w najbliższej przyszłości zostanie Zarządowi miejskiemu udzielona.

— **O czystość.** Władze miejskie zamierzają zwrócić baczną uwagę na zachowanie czystości na ulicach. W tym celu jezdnie mają być częściej polewane, na ulicach zaś ustawione zostaną dodatkowe kosze do śmieci.

— **Przerwanie robót na Górze Zamkowej.** Ze względów technicznych przerwane zostały roboty konserwatorskie na Górze Zamkowej. Ponowne podjęcie robót nastąpi wkrótce.

ADMINISTRACYJNA

— **Władze sanitarne podjęły lustrację sklepów sezonowych.** Szczególna uwaga zwracana jest na stan higjeniczny w sodowiarniach i sklepach owocowych. Naogół daje się zauważyć polepszenie się stanu sanitarnego tych przedsiębiorstw. W związku z tem ilość sporządzonych protokółów jest znikoma.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kursy Wyższej Rachunkowości Stowarzyszenia Buchalterów m. Wilna.** Informacyj co do zapisów na rok szkolny 1933—34 udziela kancelarja (Zawalna 4 m. 14) w niedziele wtorki i czwartki od godz. 8 do 10 w.

— **Gimnazjum dla dorosłych humanistyczno-koedukacyjne** z oddziałem matematyczno — przyrodniczym im. ks. Piotra Skargi w Wilnie, ul. Ludwisarska 1, przyjmuje wpisy uczniów (uczenic) od lat 18 na rok szkolny 1934-35 do kl. I i II nowego ustroju i oraz klas 5, 6, 7 i 8 starego typu.

Egzamin wstępny rozpocznie się dnia 16 go sierpnia r. b.

Kancelarja czynna codziennie od godz. 16,30 do 18,30.

Początek roku szkolnego dnia 20. 8. r. b.

— **Dyrekcja Gimnazjum Państw. im. E. Orzeszkowej w Wilnie** niniejszem powiadamia, że z powodu większego remontu rok szkolny rozpocznie się dnia 28 sierpnia. Uczenice mają się stawić w szkole na godzinę 8 rano, poczem udadzą się na nabożeństwo szkolne do kościoła św. Jerzego.

— **Remonty lokali szkolnych.** Przeprowadzany obecnie przez Zarząd miejski remont w 64 lokalach szkół powszechnych dobiega już końca. Wszystkie lokale zostaną na czas wyremontowane i odświeżone, tak że zajęcia szkolne rozpoczną się bez opóźnienia.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **S. K. M. A. Odrodzenie** podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 12 sierpnia zostanie odprawiona msza święta przez ks prof. W. Meysztowicza o godz. 9,15 w kościele św. Jana. — Poczem odbędze się zebranie z zagajeniem ks. prof. W. Meysztowicza. Goście mile widziani.

WOJSKOWA

— **Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej** wyznaczone zostało na 16 b. m. Wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do wojska mają obecnie sposobność wywiązania się z ciążącego na nich obowiązku.

Komisja poborowa urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8 rano

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Wice-prezes Związku Inwalidów Żydów** i skrabnik Ochotn. Straży Poż. p. Zacharjasz Julan — nagle ciężko zachorował.

— **Konferencja Okr. Kob. Org. Religijnej w Wilnie.** We wtorek i we środę odbędzie się w Wilnie pierwsza Okr. Konferencja Religijnej Olganizacji Kobiet „Bnojs Jisroel".

Z centrali warszawskiej przyjeżdża na zjazd p. A. N. Frindzon, p. Gur-Ari i p. Wajnberg z Nowego Yorku.

— **Dziś o godz. 11 rano odbędzie** się w sali Teatru Ludowego przy ul. Ludwisarskiej referat działaczki społecznej Giny Medem p. t. „Birobidżan i jego perspektywy".

— **Undzer Teater.** Dziś i dni następnych gościnne występy pary operetkowej Wiery Kaniewskiej i Paula Breitmana w 3-aktowej operetce p. t. „Wesoła Wieroczka".

— **Folksteater:** „Szraj Chine!".

Teatr i muzyka

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". „Orłow" z występem J. Kulczyckiej, po cenach propagandowych.** Dziś wznowiona zostanie przepiękna operetka Granichstaedtena „Orłow". W rolach głównych wystąpią: primadonna warszawskich teatrów Janina Kulczycka oraz po powrocie z urlopu Kazimierz Dembowski.

Komiczną rolę biletera teatralnego odtwarza K. Wyrwicz-Wichrowski. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni" — Ostatni występ R. Petera.** Jutro, na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych ukaże się melodyjna operetka Gilberta „Katia—tancerka" z J. Kulczycką i R. Peterem w rolach główn. Będzie to ostatni występ znakomitego artysty opery R. Petera. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— **Ptasznik z Tyrolu w „Lutni".** We wtorek najbliższy odbędzie się premjera wartościowej operetki „Ptasznik z Tyrolu" posiadającej przepiękną muzykę oraz pełne humoru libretto. — W rolach głównych ujrzymy J. Kulczycką, B. Halmirską, D. Lubowską, K. Dembowskiego — (rola tytułowa), M. Domosławskiego, K. Rewkowskiego i K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Opracowanie reżyserskie M. Domosławskiego. Zespół baletowy wykona piękne tańce tyrolskie w układzie J. Ciesielskiego. Premjera wzbudziła ogólne zainteresowanie.

— **MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.** Dziś w sobotę dnia 11 sierpnia o godz. 8 m. 30 w. na scenie Teatru Letniego w dalszym ciągu zobaczymy najweselszą komedję w 3-ch aktach S. Kiedrzyńskiego, cieszącą się ogromnem powodzeniem, „Życie jest skomplikowane".

Ceny zniżone.

— **Popołudniówka niedzielna w Teatrze Letnim.** Jutro w niedzielę dnia 12 sierpnia o godz. 4 po poł. — doskonała komedja w 3-ch aktach „Życie jest skomplikowane"

Walny zjazd nauczycielstwa litewskiego

Onegdaj w gimnazjum litewskiem odbył się nadzwyczajny zjazd Litewskiego Związku Nauczycielskiego Wileńszczyzny.

Zjazd otworzył prezes związku naucz. W. Martinkenas. Do prezydjum zostali wybrani na przewodniczącego naucz. W. Krywelis, sekretarza — M. Szymańska.

Zjazd zaczął się od wygłoszenia referatów. Pierwszy referat na temat „30-ta rocznica odzyskania prasy" wygłosił naucz. p. Ejdukonis. Prelegent scharakteryzował rozwój prasy litewskiej, zakaz i odzyskanie wolności prasowej.

Drugi referat o pracy społecznej inteligencji litewskiej na wsi wygłosił naucz. P. Petkelis i trzeci o litewskich śpiewach i muzeach ludowych — stud. Praukielewicz.

Po referatach wywiązała się dyskusja. Zebranie doszło do wniosku, że nauczyciel litewski powinien niestrudzenie popierać i rozpowszechniać prasę litewską. Postanowiono pozatem, by oryginalniejsze wytwory sztuki ludowej i różne wykopaliska przesyłać do Litewskiego Towarzystwa Naukowego i od czasu do czasu organizować odpowiednie wystawy.

Po dyskusji specjalna komisja złożyła sprawozdanie o pracach zarządu Towarzystwa „Rytas" w sprawie zaopatrzenia nauczycieli i kierowników czytelni. w

Na wileńskim bruku

TAJEMNICZE ZWŁOKI W ZAKRECIE.

Wczoraj nad ranem przypadkowi przechodnie w Zakrecie, wpobliżu mostu strategicznego zauważyli tuż nad brzegiem rzeki zwłoki młodego mężczyzny w wieku 24—26 lat, będące już w stanie rozkładu.

Zwłoki, najprawdopodobniej wyrzucone przez fale Wilji, ubrane były w gabardinowy płaszcz.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów.

Topielca przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba. Zachodzi przypuszczenie, że są to zwłoki pewnego studenta USB., który zaginął przed kilku tygodniami. (C)

8-LETNI CHŁOPIEC URATOWAŁ SAMOBÓJCZYNIĘ.

Wczoraj w mieszkaniu przy zaułku Literackim 9, powiesiła się 48-letnia Marja Łazarenkowa.

Traf chciał, by do pokoju, gdzie Łazarenkowa targnęła się na życie, wbiegł ośmioletni chłopiec, który podniósł alarm.

Sąsiedzi wyjęli desperatkę z pętli jeszcze z oznakami życia. (C)

PODRZUTKI

Szorelis Michalina (Objazdowa 8) dostarczyła do II Komisarjatu P. P. podrzutka płci męskiej, w wieku około 2 tygodni, którego znalazła na schodach domu, w którym zamieszkuje. Dziecko umieszczono w przytułku Dz. Jezus.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 17.III. 1934 r.

3756.II. Firma: „Kołdobska Liba". Właścicielka przedsiębiorstwa Liba Kołdobska zmarła. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w prawach spadkowych prowadzi przedsiębiorstwo zmarłej w charakterze pełnomocnika Załman Kołdobski, zam. w Wilnie, zauł Oszmiański 6 z prawem dokonywania wszystkich czynności związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. 733/VI.

3512. II. Firma: „Obrót Ignacy Olszewski i S-ka". Spólnicy zam. w Wilnie: Ignacy Olszewski przy ul. Zawalnej 55, Mendel Godin przy ul. Bankowej 5 i Rywa Kulwarska przy ul. Bankowej 5. Dawid Godzin przelał swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz Rywy Kulwarskiej i wystąpił ze spółki. 735/V

W dniu 14 IV, 1934 r.

672. II. Firma: „B-cia Zajdsznur Spółka". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 737/VI.

W dniu 15 III. 1934 r.

13538. II. Firma: „Parowa Fabryka Konserwów Bałtpol — Cyla Pajus i Grunia Frejdin Spółka firmowa w Wilnie". Firma obecnie brzmi: „Parowa Fabryka Konserw Bałtpol — Cyla Pajus". Wyłączną właścicielką jest Cyla Pajus zam. w Wilnie, ul Zarzecze 23. Prokurentem firmy jest Jakób Pajus zam. w Wilnie, ul. Zarzecze 23. Grunia Frejdin przelał swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz Cyli Pajus i wystąpił ze spółki skutkiem czego spółka uległa rozwiązaniu. 740/VI.

W dniu 18.IV. 1934 r.

42.II. Firma: „T. Odyniec Spółka firmowa". Firma obecnie brzmi: „T. Odyniec — Paweł Odyniec". Siedziba w Wilnie, ul. Wielka 19. Wyłącznym właścicielem jest Paweł Odyniec, zam. w Wilnie przy ul. Białostockiej 10. Władysław Sielawo i Feliks Grzezd przelali swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz Pawła Odyńca i wystąpili ze spółki, skutkiem czego spółka uległa rozwiązaniu. 741/VI.

W dniu 17.IV. 1934 r.

1791. II. Firma: „Budziński Jan". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 727/VI.

W dniu 6 II. 1934 r.

4640. III. Firma: „E. Kapłan, M. Galperin i S. Kantorowicz S-ka". Firma obecnie brzmi: „Eljasz Kapłan, Ewel Brudner oraz Lejba i Lola Naliboccy Spółka firmowa". Spólnicy zam. w Kraśnem, pow. mołodeckiego: Eljasz Kapłan, Ewel Brudner Lejba i Lola Naliboccy. Wspólnik Eljasz Kapłan zmarł. Morduch Galperin przelał swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz Lejby i Loli Nalibockich i wystąpił ze spółki. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w prawach spadkowych zastępuje zmarłego Eljasza Kapłana w spółce w charakterze pełnomocnika Mowsza Kapłan zam. w Kraśnem, z zakresem uprawnień zmarłego w prowadzeniu przedsiębiorstwa spółkowego. Do reprezentowania spółki nazewnątrz oraz podpisywania w jej imieniu wszelkich bez wyjątku dokumentów upoważnieni są pod stemplem firmowym Lejba Nalibocki łącznie z Ewelem Brudnerem i pełnomocnikiem Mowszą Kapłanem. Zmiany dokonane na mocy umów z dnia 30 XI. 1933 roku i z dnia 10 stycznia 1934 roku oraz postanowienia Sądu Grodzkiego w Kraśnem n/Uszą z dnia 8 stycznia 1934 roku. 742/V

W dniu 20.IV. 1934 r.

11836.II. Firma: „B. i Sz. Blum Spółka". Firma brzmi: „Zofja Grodzian". Wyłączną właścicielką jest Zofja Grodzian, zam. w Wilnie przy ul. Portowej 23. Na mocy aktu darowizny z dn. 3 kwietnia 1934 roku przedsiębiorstwo spółkowe przeszło na własność Zofji Grodzian skutkiem czego spółka uległa rozwiązaniu. 731/VI.

W dniu 14.III. 1934 r.

50. III. Firma: „Benjamin Mac handlujący p. f. N. Mac i Syn". Właściciel przedsiębiorstwa Benjamin Mac zmarł. 739/VI.

13593. II. Firma: „Edward Knapik" w Wilnie, ul. Mickiewicza 30. Sklep wędlin. Firma istnieje od 1934 roku. Właściciel Edward Knapik zam. w Wilnie, ul. Wileńska 27—3. 743/VI.

13598. I. Firma: „Centrala Dziecięca — właściciel — Dawid Abramson" w Wilnie ul. Niemiecka 19. Drobna sprzedaż galanterji dziecięcej. Firma istnieje od 1932 roku. Właściciel — Dawid Abramson zam. w Wilnie ul. Zawalna 66—17. 748/VI

13599. I. Firma: „Ester Groman" w Hoduciszkach pow. święciańskiego. Skład apteczny. Firma istnieje od 1933 roku — Właścicielka Ester Gordon zam. w Hoduciszkach pow. święciańskiego. 749/VI

HELIOS | Dziś! REWELACJA SEZONU! Prawdziwe arcydzieło filmowe odznaczone złotym medalem. 500 najpiękniejszych girlsów. Bajeczna Rewja Kolorowa! **Ceny od 25 gr.**
GWIAZDY BRODWAJU Wielka kawalkada gwiazd, w rol. gł. Madge Evans, JACKI Cooper, Alice Uradv. Tańce słyn. zespołu

P A N | Dziś! Film zrozumiały dla wszystkich! **Triumf czeskiej produkcji filmowej 1934 roku! ŚCIGANI LUDZIE** oparty na głośnej powieści „Czarny mąż" A. Mucharda. Wysoce emocjonujący, nerwy szarpiący dramat życiowy. W rolach gł. same asy czeskiej sceny i ekranu z **Magdą Sonią** oraz ulubionym chłopcem **Jankiem Feherem** w rolach tytułowych. Akcja toczy się w przecudnej Marsylji i okolicach.
NAD PROGRAM: **Najlepsze dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 gr.** Sala dobrze wentylowana

Kino-Rewja „COLOSSEUM" | Dziś! **Ceny od 25 gr.** Rozkoszna **ANNY ONDRA** i najwytworniejszy **Iwan Pietrowicz** w filmie p. t. **„ZEMSTA NIETOPERZA".** NA SCENIE: I. **WESOŁY KARAWANIARZ** oper. w 1 akcie ze śpiewami i tańcami. II. **BARCELONA,** nastrojowa inscenizacja z udziałem I. Grzybowskiej i innych, III. **DŹWIĘKOWIEC** wykona Wł. Orsza-Bojarski. IV. **CIAPCIUŚ.** bomba humoru — komedja

OGNISKO | Dziś! Wielkie arcydzieło filmowe **„Sowkino" w Moskwie** p. t. **KAIN i ARTEM**
W rolach głównych najwybitniejsi artyści ekranów sowieckich.
NAD PROGRAM **Urozmaicone dodatki dźwiękowe.** Pocz. seans. o g. 6, w niedz. i św. o 4-ej

Do odstąpienia
udział w przedsiębiorstwie wytwórczo-handlowem.
Zapotrzebowanie i zbyt na wyroby, oraz ewentualna osobista współpraca zapewniona. Potrzebny kapitał wynosi 4000 złot. Porozumieć się u K. Taubera, Wilno, Wielka 56, m. 9

Buchalter-bilans.
włada jęz. niem. i ang. poszukuje odpowiedniej pracy. Administracja „Kurjera Wil." Dla Daniela.

PLAC
na Zwierzyńcu sprzedam b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kur. Wil."

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis